

ZWYCIĘSTWO TEZY RADZIECKIEJ W ONZ Jednomyślne potępienie propagandy wojennej przez Generalne Zgromadzenie

NOWY JORK. (PAP). — 3 b.m. Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uchwaliło jednomyślnie rezolucję potępiającą propagandę wojenną i podżegaczy wojennych.

Debaty nad rezolucją potępiającą propagandę wojenną, które toczyły się przez dłuższy czas w Komisji Politycznej ONZ wzbudziły wielkie zainteresowanie.

Amerykańskie koła rządowe oraz dzienniki należące do wielkich trustów prasowych prowadziły kampanię skierowaną przeciwko propozycjom radzieckim zmierzającym do ukróce-

nia akcji podżegaczy wojennych. Również delegacja amerykańska do ONZ niejednokrotnie występowała przeciwko propozycjom radzieckim w tej sprawie.

Dyskusja w Komisji Politycznej dowiodła jednak, że większość delegacji jest zdania, iż byłoby rzeczą niedopuszczalną przejść nad tak ważną sprawą do porządku dziennego. Komisja uchwaliła też jednomyślnie rezolucję potępiającą propagandę wojenną we wszystkich jej postaciach, i delegacja amerykańska nie mogąc zająć odrębnego stanowiska zmuszona była głosować za rezolucją.

Rezolucja, którą uchwaliła Komisja Polityczna osłabia propozycję radziecką w jej pierwotnej formie. Propozycja radziecka wskazywała bowiem wyraźnie te kraje, w których propaganda wojenna jest szczególnie rozpowszechniona, mianowicie: St. Zjednoczone, Grecja i Turcja. Rezolucja uchwalona przez Komisję Polityczną nie wymieniając żadnego kraju, potępia propagandę wojenną pod wszelką postacią.

KONFERENCJA ZASTĘPCÓW Wielkiej Czwórki zaczęła obrady

LONDYN. (PAP). — W czwartek rozpoczęła się w Londynie konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, poświęcona zagadnieniom niemieckim.

Na porządku dziennym obrad znajdują się trzy punkty: procedura przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, przyszły ustrój polityczny Niemiec, oraz odszkodowania za zniszczenia doznane przez Naród Zjednoczone na skutek akcji hitlerowskiej.

Projekt utworzenia »Komitetu Tymczasowego« godzi w zasadę jednomyślności mocarstw Dyskusja w Komisji Politycznej O. N. Z.

NOWY JORK. (PAP). Komisja Polityczna ONZ przystąpiła do debaty nad propozycją amerykańską utworzenia tzw. »komitetu tymczasowego« ONZ, którego zadaniem byłoby rozstrzygnięcie pilnych spraw w okresie pomiędzy sesjami Generalnego Zgromadzenia.

W dyskusji zabrał głos delegat radziecki Wyszyński.

Wyszyński wezwał Zgromadzenie, by zaniechało dyskusji i debat niedość ważnych propozycji, które podważają całą budowę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dyskusje takie mogą bowiem pociągnąć za sobą poważne konsekwencje i zagrażają istnieniu ONZ.

Delegat radziecki wystąpił z ostrą krytyką amerykańskiej polityki zagranicznej, której wyrazem jest tzw. plan Marshalla i doktryna Trumana.

Wyszyński podkreślił z naciskiem, że ważne problemy polityczne nie mogą być rozstrzygane przy zastosowaniu zasady większości głosów. Je dym sposobem rozstrzygnięcia tych problemów jest jednomyślność wielkich mocarstw. Projekt utworzenia tzw. »komitetu tymczasowego« godzi w zasadę jednomyślności wielkich mocarstw i stanowi zagrożenie dla Organizacji Narodów Zjednoczonych. Delegacja radziecka nie może popierać projektów, stanowiących zagrożenie dla istnienia Narodów Zjednoczonych i dlatego będzie głosować przeciwko utworzeniu »komitetu tymczasowego«.

Oświadczenie delegata Polski

NOWY JORK. (PAP). Podczas debaty nad projektem utworzenia tzw.

Minister Marshall

o pomocy dla Europy

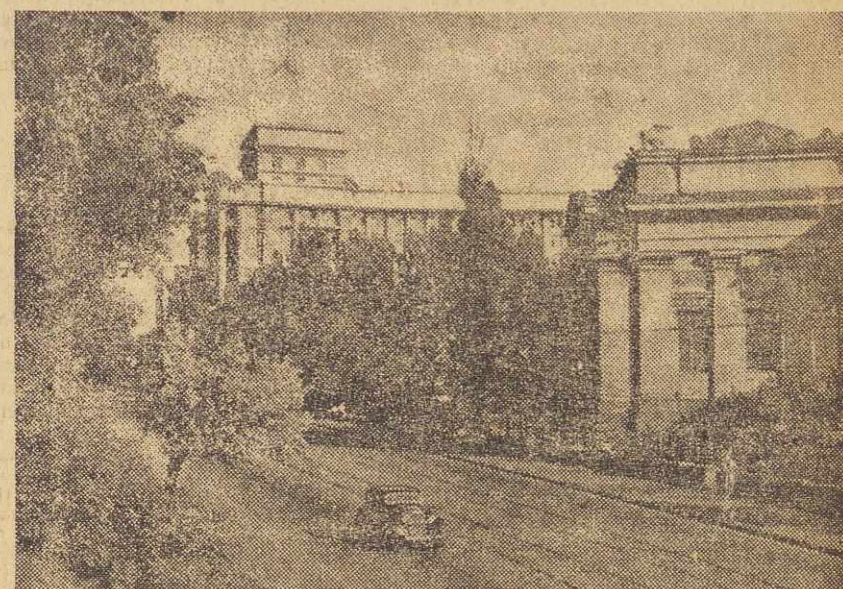
WASZYNGTON. (PAP). Sekretarz stanu USA George Marshall oświadczył na konferencji prasowej, że w przyszły poniedziałek przedstawi komisji spraw zagranicznych Kongresu opracowany plan pomocy dla Europy.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Marshall stwierdził, że w dniu 20 listopada uda się do Londynu na konferencję ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw, która rozpatrzy problem traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią.

»Bałtyk« osiadł na mieliźnie

Polski statek »Bałtyk« wychodzący z portu Buenos Aires w czasie szalejącej burzy osiadł na mieliźnie, niedaleko portu.

W święto naszego sojusznika



Jeden z pięknych fragmentów wczoraj zniszczonego — dziś odbudowanego Kijowa.

Zatrzymanie Bryji i Hulewiczowej Pracownicy dyplomatyczni jednej z ambasad współdziałali w ucieczce Mikołajczyka

Przywłaszczenie pieniędzy partyjnych. — Dalsze śledztwo w toku

W związku ze zgłoszeniem przez posłów PSL—Bańczyka i Wójcika faktu ucieczki Mikołajczyka i towarzyszy, organa Bezpieczeństwa podjęły dochodzenie, w którego wyniku zatrzymano po przekroczeniu granicy polsko-czechosłowackiej: Wincentego Bryję, byłego skarbnika NKW PSL, Marię Hulewiczową, sekretarkę osobistą St. Mikołajczyka, zamieszkałą z nim wspólnie aż do chwili ucieczki oraz Mieczysława Dąbrowskiego, bliskiego współpracownika Mikołajczyka.

Przy ujętych znaleziono różną obcą walutę na przeszło milion złotych oraz inne kompromitujące materiały. Zatrzymani Bryja zeznał, że jeszcze w dniu 12 września br., za zgodą Mikołajczyka, przywłaszczył sobie sumę 4.000 dolarów papierowych i 400 dolarów w złocie, z czego część ukrył

u swojej rodziny we wsi Mrówczyn, pow. Nowy Targ. Ponadto Bryja przyznał się, że w porozumieniu z Hulewiczową, wykorzystując swoją funkcję skarbnika, w dzień ucieczki zabrał z kasy NKW PSL 380 dolarów. Dotychczasowe wyniki dochodzenia ustaliły, że ucieczka Mikołajczyka i

towarzyszy została ukartowana wspólnie z pracownikami dyplomatycznymi jednej z ambasad w Warszawie i zrealizowana przy ich czynnej i bezpośredniej pomocy. Te wyniki dochodzenia pokrywają się z zeznaniami Hulewiczowej, Bryji, Dąbrowskiego i innych osób zatrzymanych w tej sprawie.

Dochodzenie w sprawie ucieczki Mikołajczyka trwa i jak się dowiadujemy, ujawnia coraz to nowe interesujące momenty tej polityczno-kryminalnej afery.

Komunikat Specjalnej Komisji Sejmowej

Specjalna Komisja Sejmowa powołana dla wyjaśnienia ucieczki St. Mikołajczyka, w ciągu dwu ostatnich dni przeszukała kilkunastu czołowych działaczy PSL.

Ponadto ważne wyjaśnienia złożył przez Komisję Minister Bezpieczeństwa Publicznego Ob. St. Radkiewicz.

Komunikat Biura Sejmu

Po zatrzymaniu posła Bryji, władze bezpieczeństwa zwróciły się do Marszałka Sejmu o zezwolenie na zatrzymanie go w areszcie, jako schwytanego na gorącym uczynku.

Marszałek Sejmu, w myśl art. 21 Konstytucji z 1921 r., wyraził zgodę.

Sprawa wydania posła Bryji władzom sądowym zostanie postawiona na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Sojusz wojskowy grecko-turecki?

Za cenę odstąpienia przez Grecję części Tracji zachodniej

RZYM. (PAP). Grecka demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten, że pod patronatem amerykańskiej misji

wojskowej toczą się pomiędzy ambasadorami tureckim w Atenach, a rządem greckim rokowania w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego.

Rząd turecki domaga się jako ceny tego sojuszu odstąpienia przez Grecję części Tracji zachodniej oraz trzech wysp Dodekanesu.

Osobisty wysłannik prezydenta Trumana w Grecji, gen. Chamberlin, prze prowadził w tej sprawie dłuższe rozmowy z przedstawicielami rządu greckiego nakłaniając ich do ustępstw na rzecz Turcji.

Stalin to wielka indywidualność stwierdza poseł brytyjski Zilliacus

LONDYN. (API). Generalissimus Stalin był bardzo opalony, palił fajkę i wyglądał na zdrowego i w doskonałym humorze, gdy udzielił wywiadu 8 brytyjskim posłom Partii Pracy w pobliżu Soczi nad Morzem Czarnym — pisze w specjalnym artykule w »Daily Mirror« przewodniczący tej delegacji.

Zilliacus pisze, że patrząc na Stalina czuje się, że jest to wielka indywidualność, a jednocześnie bardzo ludzka. Podczas wywiadu obecny był adiutant generalissimusa, urzędnik i młody tłumacz ministerstwa spraw zagranicznych.

Stalin podkreślił w wywiadzie, że ZSRR pragnie pokoju i współpracy ze wszystkimi krajami, niezależnie od ich systemów gospodarczych czy społecznych. Stwierdził on, że wzmocnienie sojuszu anglo-sowieckiego byłoby z ko

Pierwsze wypadki cholery w Iraku 50 ton środków leczniczych dla Egiptu wiozą samoloty amerykańskie

BAGDAD. (API). Cholera, która po chłonięta w Egipcie 9 tysięcy ofiar, pojawiła się na lotnisku w Dubai w Iraku nad Zatoką Perską. Komisarz zdrowia zarządził natychmiast szczepienie ochronne wszystkich mieszkańców podmiejskich okolic. Wszystkie połączenia lotnicze, morskie i lądowe między Irakiem a miastem Basra w Iranie, portami indyjskimi i pakistańskimi zostały przerwane. Zabroniono przewożenia listów pocztą lotniczą z Egiptu i Indii a listy zwykłe mają być dezynfekowane.

Według nadeszłych wiadomości, na cholere zapadło 6 osób.

Z Iraku ma wyruszyć wkrótce druga misja lekarska do Egiptu w celu udzielenia pomocy przy zwalczaniu cholery.

Ładunek samolotów waży 50 ton i stanowi największą przesyłkę tej organizacji za granicę.

Von Papen skarży o zniesławienie

BERLIN. (API). W Niemczech oczekiwany jest z zainteresowaniem proces sądowy, którego osobiście będzie fakt, że jako jedna ze stron wystąpi główny żyjący współwinowajca reżimu hitlerowskiego, Franz von Papen.

Tym razem wystąpi on w roli oskarżyciela. Oskarżonym jest dziennikarz niemiecki, dr. Schultze Faellier, który zarzucił Papenowi sfałszowanie testamentu Hindenburga.

Mimo wyraźnych dowodów fałszerstwa, von Papen wystąpił jednak przeciw Schultze-Faellierowi z zarzutem zniesławienia.

Wielka defilada w Moskwie w rocznicę rewolucji

MOSKWA. (PAP). Dowódca garnizonu moskiewskiego, marszałek Mareckow, ogłosił rozkaz, w którym stwierdza, że »w dniu 7 listopada 1947 r. — w 30 rocznicę wielkiej rewolucji październikowej — odbędzie się na Placu Czerwonym defilada wojsk garnizonu moskiewskiego.

Defiladę odbierze minister sił zbrojnych Związku Radzieckiego — marszałek Bułganin.

Nowe zarządzenia gospodarcze we Francji CGT odmawia współpracy z rządem w narodowym Komitecie cen

PARYŻ. (PAP). — Rząd francuski postanowił podwyższyć cenę za węgiel o około 60 proc., znieść wszelkie subsydia dla przemysłu węglowego oraz wprowadzić szereg innych zarządzeń na polu gospodarczym. Decyzje te zapadły na specjalnym posiedzeniu gabinetu.

Generalna Konfederacja Pracy odpowiadając natychmiast na nowe zarządzenia rządu oświadczeniem, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za nową politykę cen i odmawia współpracy w przyszłości w Narodowym Komitecie Cen, ustanowionym przez rząd.

CGT zapowiada jednocześnie wysunięcie żądań w sprawie podwyżki minimum płac.

PARYŻ. (PAP). Ceny detaliczne we Francji w okresie od końca września do końca października wzrosły o blisko 10 proc.

Począwszy od 1938 r. ceny we Francji wzrosły prawie trzykrotnie.

Strajk pracowników oczyszczania miasta w Paryżu

PARYŻ. (PAP). — W Paryżu zastrajkowało 4 i pół tysiąca pracowników zakładów oczyszczania miasta. Strajkujący domagają się podwyżki płac. Należy podkreślić, że robotnicy pracowników tych zakładów nie zapewniają minimum egzystencji żadanego przez CGT. Odpowiedź rządu na postulat strajkujących ma być udzielona dopiero w sobotę.

TRZYDZIEŚCI LAT

30 LAT temu w państwie, zajmującym 1/6 część globu, dokonał się największy w dziejach świata przełom, który zrodził nowy typ ustroju społecznego.

Logika historii sprawiła, że nastąpiło to w kraju straszliwie do owej chwili cofniętym w rozwoju, w kraju rozdartym najrozmaitszymi i najdziwniejszymi sprzecznościami: w carskiej Rosji.

Nie chcemy tu wliczać wszystkiego, co ten kraj, począwszy od 7 listopada 1917 r., dokonał, by — po przez pojęcie wojny domowej, poprzez wrogą blokadę, poprzez uparcie powtarzane interwencje zbrojne i krwawe najazdy hitlerowskie; i poprzez głód, i nędzę, i nadludzi wysiłek — wyrósł na nie tylko na jedno z dwóch najpotężniejszych mocarstw świata, ale i na pierwsze w dziejach ludzkości państwo socjalistyczne. Państwo, które konsekwentnie realizuje typ społeczeństwa bezklasowego, o partego nie na wysiłek człowieka przez człowieka, lecz na WSPÓŁDZIAŁANIU i sprawiedliwości społecznej. Państwo, które zademonstrowało nowy typ zgodnego współżycia narodów.

Ogrom tego faktu; jego zasadniczość NOWOŚĆ i odrębność; doniosłość skutków, jakie on pociąga w skali ogólnoludzkiej; siła promieniowania, z jaką oddziaływała na najodleglejsze kraje — wszystko to przetrasta dziś jeszcze zdolność rozumienia ludzi krótkowzrocznych lub zaślepionych nienawiścią. Ale wszystko to już JEST. I nie da się zniszczyć.

*
KIEDY mówimy: Związek Radziecki — myślimy: pokój. Myślimy: obrona pokoju. Myślimy: skuteczna obrona pokoju.

W ciągu 30 lat swego istnienia Związek Radziecki dowiódł, że wojny nie pragnie, bo wojna jest mu NIEPOTRZEBNA. W najdosłowniejszym, w najprostszym — i największym znaczeniu tego słowa.

Były w Związek Radziecki nieustanne fale nienawiści i wola zagłady. Klerowało się przeciw państwu robotników i chłopów nie tępiące ostrze mniej lub bardziej dalekoświatych planów. Zbrojono przeciw pierwszemu państwu socjalistycznemu fałszywym i hitleryzm.

Nie dziwnego, że czynność Związku Radzieckiego była stale na pogotowiu. Ze stałe przeciwdziałała możliwości agresji. Ze stałe zaskazywała gotowość WSPÓŁDZIAŁANIA przeciwko agresorowi i że w końcu — gdy napastnik zdecydował się ruszyć na kraj radziecki — zamieniła się w bezlitosną, miazdzącą, unicestwiająca siłę. Zdumieni Niemcy — i nie mniej od nich zdumieni... sojusznicy — odkryli nagle, że Związek Radziecki to jednak nie carski »kołos na glinianych nogach«...

TU warto rozprawić się z demagogicznymi zarzutem, często w braku innych wysuwany. Zarzuca się mianowicie Związek Radziecki zawarcie paktu nieagresji z Niemcami w 1939 r. Ostatnio, wydawane w Berlinie amerykańskie sensacyjne pismo berlińskie »Der Abend« zamieszczało za przyzwoleniem — i czyż tylko za przyzwoleniem — gen. Claya kilka zdjęć fotograficznych z okresu podpisania owego paktu.

*
NIKT nie pragnie zamazywać różnic pomiędzy ustrojem socjalistycznym, realizowanym przez Związek Radziecki — a ustrojem kapitalistycznym, którym całą ludzkość pragnie uszczęśliwić St. Zjednoczone. Więcej: nie można przecież współzawodnictwu, jakie pomiędzy obydwojma systemami istnieje.

Ale z tego bynajmniej nie wynika nieuchronność zbrojnego starcia, konieczność nowej wojny światowej. Tak twierdził tylko Hitler i tak twierdził, konając, Goebbels.

Istnieje realna możliwość POKOJOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA obydwoj systemów, a nawet — współpracy gospodarczej.

Niech przyszłość wykaże, który system zdaje lepiej egzamin życia; który sprowdza kryzysy, bezrobocie i nędzę, szamocząc się w matni wewnętrznych sprzeczności — a który, mimo skromnego startu, zapewnia jednak stały postęp.

Ci, którzy odrzucają możliwość takiego pokojowego współzawodnictwa, tym samym demaskują swe przekonanie o niższości własnego systemu. I swój strach.

Ale ludzkość nie ścierpi, by ten strach kołono i topiono w jej krwi. I by ktokolwiek orzeczem decydował o wyborze, jakiego sama dokona.

B. W.

6 listopada 1923 roku ulice Krakowa spłynęły krwią robotniczą. Straszliwa wioś wstrząsnęła krajem, ale równocześnie polskie masy pracujące zelektryzowała inna wiadomość: Kraków w ręku klasy robotniczej. Niestety, nie na długo.

Rząd Chjeno-Piasta — rząd koalicyjny skrajnego wstecznicstwa z centrum „ludowym”, którego nie wyparłby się Mikołajczyk — grzeszył coraz rozpaczliwiej w kryzysie gospodarczym i finansowym. Inflacja, tolerowanie spekulacji i systematyczne wyprzedzanie kraju obcemu kapitałowi — oto program jedyny, jaki ten rząd realizował. Masom pracującym, domagającym się poprawy bytu, ówczesny premier cynicznie odpowiadał: „Jest źle, ale będzie gorzej”.

Nie dziwnego, że kraj ogarnęła fala strajków. Masy pracujące wysuwały hasła nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne. Polska klasa robotnicza wraz z radykalnym odłamem chłopstwa i inteligencji domagała się ustąpienia rządu Chjeno-Piasta i utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego.

Rząd wstecznicstwa, bezsilny i życiowo bierny wobec wyzyskiwaczy, w stosunku do ludu pracującego chwycił się metod dyktatury i prowokacji. Mobilizując policję, mobilizując wojsko i mobilizując kadry tamisajników: „Służbę Straży Społecznej”, złożoną z endeckiej młodzieży.

5 listopada wybucha strajk powszechny. Przeradza się w Krakowie. Władze w Krakowie rząd Chjeno-Piasta decyduje się doprowadzić do „próby siły”. Tu postanowili zdławić ruch mas ludowych. We krwi.

6 listopada policja i — ku wiecznej hańbie wstecznicstwa! — wojsko otwiera ogień na tłum robotniczy. Robotnicy odpowiadają atakiem — rozrywają kordon policyjny, rozbrajają policję i wojsko. I przechodzą do ataku.

Rząd Chjeno-Piasta śledzą posłki: samochody pancerne i dwa szwadrony ulanów, wśród których przeważała zresztą Ukraina. Leje się ofiary krwi robotniczej. Ale wieczorem Kraków jest w ręku robotników.

Przerazony ogromem siły ludu pracującego i ogromem własnej klęski, rząd Chjeno-Piasta uciekł się do podstępów. Ściągnął — już nie wojsko, które brało się z robotnikami — ale kilkanaście „sołtysów” z maffii Pilsudskiego. Ci panowie pośpiesznie ogłosili strajk za zakończony, wydali broń, złożoną w Domu Robotniczym — i nazajutrz mogli już bezpiecznie nastąpić masowe aresztowania.

2 czerwca 1924 roku stanęło przed sądem 96 robotników i 2 robotnice. Na ławach zaś przysięgłych zasiadło: 4 właściciele kamieniołomów, 1 przemysłowiec, 1 właściciel domu towarowego, 1 dyrektor banku, 3 urzędników bankowych i 2 majstrów.

Powstanie Krakowskie mogło stać się punktem zwrotnym w naszych dziejach międzywojennych. Nie stało się nim na skutek błędów ohydnych partii robotniczych. Rozbił je, nie zdołały one zorganizować żywiołowego ruchu robotniczego w krakowskich. I nie zdołały wokół tego ruchu zebrać w całym kraju wszystkich sił postępu. Mimo to bohaterka walka robotników krakowskich zagroziła na jakiś czas drogę dyktaturze centrowo-prawicowej.

Dziś, kiedy unikaliśmy błędów z 1918 i 1923 roku; dziś, kiedy zlamaliśmy ostatecznie siły wstecznicstwa, lud pracujący Polski realizuje ideały, za jakie ginęli robotnicy krakowscy — schylił niską głowę przed ich najwyższą ofiarą.

Nie poszła na marne.

Historie nieprawdopodobne

»Nie my mordowaliśmy«...

Choć żyjemy w czasach, kiedy „działo się dzieje”, o których filozofom się nie śniło, zwykli ludzie przestają się już im dziwić. Nieprawdopodobne bowiem historie i wydarzenia okazują się po prostu historiami i wydarzeniami prawdziwymi. A nawet zupełnie zwykłymi.

Wystarczy tylko uważnie czytać niektóre pisma zagraniczne i czujnie słuchać niektórych zagranicznych stacji radiowych — by o prawdziwości tej fantastycznej prawdy łatwo się przekonać.

Oto w Paryżu toczy się przed trybunałem wojskowym proces przeciwko agentowi gestapo, znanemu na tamtejszym gruncie milionerowi La-roque.

Wśród świadków obrony zeznawał m.in. Niemiec — von Deimling. Zachowywał się — jak podał pisma paryskie — z pełną arogancją wyższości, a odpowiedzi jego na pytania

A nuż pomogą?

Bez najbliższego również zdziwiał, a nawet z całym zrozumieniem, zwykli ludzie (nie filozofowie) przyjąć też zapewne i drugą wiadomość. Oto niektóre pisma amerykańskie doniosły, że Niemiec przywódca Schumacher, wykorzystując powód z St. Zjednoczonych, zwrócił się o pomoc dla swego biednego, wyniszczanego powojennym okresem narodu do... żydowskich robotników Ameryki.

Niechaj nikt nie posiada o zużyciu chwałę czynności tego najlepszego przyjaciela ludzkości Niemiec. On bowiem jest w pełni przekonany i przeświadczonego o słuszności swego apelu.

Choć tego nie zrobił (depesze

Seria katastrof nie kończy się

32 osoby zabite, 150 rannych

w Szwecji i Finlandii

LONDYN (UNIPRESS). 32 osoby zostały zabite a ponad 150 rannych w dwóch wielkich katastrofach, które wydarzyły się w północnej Europie. W Finlandii nastąpiła eksplozja w fabryce celulozy a w Szwecji pociąg osobowy wpadł na cysternę z naftą.

Pociąg osobowy obsługujący trasę Sztokholm — Göteborg wskutek zbiegu okoliczności zwrócił się, wpadł w pełnym biegu w pobliżu Alingsås na

Zniesienie senatu

we Włoszech

RZYM, (API). Zgromadzenie włoskiej konstytuacji uchwaliło zniesienie senatu, wprowadzając w ten sposób jednolizbowy parlament.

Włoski senat został już uprzednio pozbawiony swej władzy dekretem prezydenta z 24 czerwca 1946 r., lecz los jego dotychczas pozostawał w zawieszaniu do wypowiedzenia się konstytuacji.

Debaty w Komisji Politycznej ONZ

Korea — łupem imperializmu amerykańskiego

Na 100 Koreańczyków — 64 przeciw USA

Nowy Jork (PAP). — Komisja Polityczna ONZ wznowiła we wtorek debaty w sprawie Korei. Była ona poświęcona 2 zgłoszonym rezolucjom:

1. radzieckiej, żądającej bezwarunkowego wycofania z Korei obu armii okupacyjnych, oraz
2. amerykańskiej, wzywającej do przeprowadzenia wyborów w każdej ze stref pod nadzorem Komisji ONZ i wycofania wojsk okupacyjnych dopiero w ciągu 90 dni po utworzeniu władz centralnych.

Delegaci ZSRR, Ukrainy, Jugosławii, Czechosłowacji i Polski poddali ostrej krytyce politykę St. Zjednoczonych w południowej Korei oraz ich imperialistyczne — strategiczne plany w stosunku do tego kraju.

Omawiając decyzję konferencji moskiewskiej w sprawie Korei, delegat Polski dyr. Zebrowski, podkreślił, że niepodległość Korei miała być ustanowiona przy współpracy organizacji demokratycznych dla osiągnięcia politycznego, społecznego i gospodarczego rozwoju narodu koreańskiego.

Wobec nieprzebiegania przez USA w południowej Korei żadnych podstawowych reform społecznych, wobec traktowania Koreańczyków, jak podbitego narodu — powiedział dyr. Zebrowski — nie należy się dziwić — że, jak wykazała ostatnia anketa — na 100 Koreańczyków — 64 wypowiedziało się przeciwko Amerykanom Polska nie popiera polityki USA, dążącej do uczynienia z Korei bazy strategicznej i będzie głosowała za rezolucją radziecką, która — poprzez wycofanie wojsk okupacyjnych w styczniu 1948 r. — wskazuje drogę do niepodległości Korei.

LAKE SUCCESS (SAP). Komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego odrzuciła 20 głosami przeciwko 6 i 7 wstrzymujących się, wniosek radziecki.

Komisja, zgodnie z wnioskiem USA, uchwaliła wystanie do Korei komisji ONZ, mającej za zadanie kontrolowanie wyborów, które mają się odbyć przy końcu marca 1948 r.

Tekst ostateczny wniosku amerykańskiego po dokonaniu w nim po-

pociąg-cysternę, stojącą na bocznicę. 4 wagony pociągu osobowego i cały pociąg cysterna stanęły nagle w płomieniach. Kilkunastu pasażerów udało się uratować z płonących wagonów, lecz większość spaliła się żywcem, gdyż płomienie objęły wagony błyskawicznie. Według dotychczasowych obliczeń 20 osób zostało zabitych a ponad 60 rannych. Straty oblicza się na przeszło 150 tys. koron.

Wstępne śledztwo ustaliło, że zwrócenie, który był przyczyną katastrofy był morfinistą.

Druga wielka tragedia wydarzyła się w Raumo położonym w odległości 200 km od Helsinek, gdzie na skutek wybuchu zbiornika z płynnym chłodem, 12 osób zostało zabitych, a 90 ciężko rannych. Chlor wybuchł wsku-

tek zbytniego nagrzania. Śledztwo ustaliło, że majster, w którego piecyz spoczywał zbiornik, zapomniawszy wyłączyć specjalny system ogrzewania. Wskutek silnego nagrzania nastąpiła eksplozja, która zniszczyła część zakładów produkujących celulozę, w tym niezwykle kosztowną aparaturę.

Wśród zabitych znajduje się dyrektor fabryki i jego sekretarka, którzy znajdowali się akurat na inspekcji zakładów oraz 12 robotników, którzy zostali odcięci ścianą płomieni.

Straty oblicza się na milion marek fińskich.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono również propozycję delegata USA — Dullesa, ażeby komisja ONZ do spraw Korei składała się z delegatów Australii, Kanady, Chin, Salwadoru, Francji, Indii, Filipin, Syrii i Ukrainy, ta jednak ostatnia odmówiła swej współpracy

prawek został uchwalony 46 głosami.

Uchwalono

Za dwa papierosy -- mieszkanie!...

O komornym, polowaniach na foki i teatrze

(Korespondencja własna)

Komorne w Łodzi jest niskie. Bez porównania niższe niż w innych dzielnicach kraju. Bo czy jest jeszcze jedno miasto, gdzie za pokój z kuchnią płać się aż 7,5 zł. (słownie — siedem i pół złotych) mieszkaniu? A w Łodzi są takie domy. Należą do miasta, znajdują się na Chojnach. Komorne wynosi w nich obecnie tyle, co przed wojną, t. j. od 6 do 8 złotych. Za równowartość dwóch papierosów ludziska mieszkają tam cały miesiąc i jeszcze korzystają z wody, światła na schodach i innych udogodnień.

Przeciętne komorne wynosi w Łodzi 20—30 złotych miesięcznie za jeden pokój. Za jednorazowe otwarcie bramy, czyli t. zw. pospolicie „szpere” w Łodzi też się płać 20 złotych. A więc do 20-złotówek, wręczanych niedbale dozorcą przez spóźnionych lokatorów, dochodzi w końcu miesiąca jeszcze jedna, jedyna 20-złotówka: za czynsz komorniany.

Większość domów w Łodzi przynosi deficyt. N. c. więc dziwnego, że wiele osób, nie chcąc dokładać (a często nie mając z czego) porzucić swe domy na łaskę losu i przenosi się do innego miasta, lub też nie obejmuje ich w posiadanie, mimo wyroku sądowego na ręku.

Łódzki Ogród Zoologiczny zawarł ciekawą umowę z ob. Józefem Bielem, zamieszkałym przy ul. Zawadzkiej. Obywatel ten zobowiązał się dostarczyć ZOO fok i morsów.

A żeby wywiązać się z zadania, łodździanin będzie musiał zapuścić się swym statkiem motorowym — żaglowym aż na ocean Lodowaty, gdzie wśród silnych sztormów i trzęsącego mrozu czekać go emocjonujące, lecz bardzo niebezpieczne polowanie.

Ekspedycja wyruszy ku wybrzeżom północnej Norwegii dopiero wczesną wiosną, gdyż wtedy foki i morsy wychodzą na brzeg i tylko wówczas dają się żywcem pochwylić. W wodzie żółta rzęta te są nieuchwytnie: można je tylko zastrzelić, lub ugodzić harpunem.

Ruch kołowy w Łodzi koncentruje się niemal całkowicie na ul. Piotrkowskiej. Przez główną arterię miasta przechodzą prawie wszystkie linie tramwajowe, przejeżdżają tu autobusy międzydzielne, samochody ciężarowe i osobowe, furmanki chłopskie i dorożki. A że Piotrkowska jest w dodatku stale zatoczona — nie dziwne, że najwięcej wypadków zdarza się właśnie na tej ulicy.

Zarząd Miejski postanowił oddać Piotrkowską pod skierowanie ruchu kołowego na dwie ulice równoległe — Wschodnią i Zachodnią. W związku z tym ulice te będą przebite, poszerzone i przedłużone.

Ulica Zachodnia biec będzie poprzez Stodolną (która na razie za-

walona jest jeszcze gruzami) do Limanowskiego, arterii wylotowej, prowadzącej w kierunku Aleksandrowa. Zaś ulica Wschodnia przebiegać będzie aż do ul. Wojska Polskiego (dawn. Brzezińska), przez którą wiedzie droga do Warszawy. W ten sposób cały ruch samochodowy w kierunku stolicy będzie się odbywał z zupełnym pominięciem Piotrkowskiej.

Przed wojną Łódź posiadała Halę Sportową przy parku Poniatowskiego. Po odzyskaniu niepodległości budynek ten został zajęty przez Film Polski. Gdy wszelkie próby w kierunku odzyskania Hali speliły na niczym — postanowiono wybudować nową, jeszcze wspanialszą.

Stanie ona przy zbiegu ulic Żeromskiego i Skorupki, wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia. Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego uchwalono przyznać 4 i pół miliona złotych na zamówienie w hutach śląskich konstrukcyjnych części stalowych. Po otrzymaniu ich rozpoczną się właściwe prace, związane z budową Hali Sportowej.

Budynek przedwojennego Teatru Miejskiego „Scala” przy zbiegu ulic Śródmiejskiej i Wólczańskiej został w czasie okupacji poszerzony przez Niemców.

Okupant przygotował w nim m. in. miejsce na scenę obratową, hotel dla artystów, pracownię stołarską itd. Ale Niemcy nie zdążyli już dokończyć remontu. Przeszkodziło im w tym nagłe wkroczenie do Łodzi zwycięskich oddziałów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

„Scala” zastaliśmy niewykończoną. Zarząd Miejski postanowił doprowadzić ją do porządku i urządzić w niej Teatr Miejski, tak jak przed wojną. Z obecnych teatrów łódzkich żaden nie rozporządza taką ilością miejsc, co „Scala”, obliczona na 800 widzów.

Światowa Organizacja Zdrowia

pomoże walczyć z gruźlicą

Przedmiotem konferencji, którą odbył wiceminister Zdrowia dr. Jerzy Sztachelski z dr. Gellnerem, przedstawicielem Organizacji Zdrowia przy ONZ, był projekt stworzenia na terenie województwa łódzkiego wzorowej organizacji walki z gruźlicą. Realizację tego planu zaczęto by od koordynacji wysiłków wszystkich czynników, zainteresowanych tym zagadnieniem, t. j. urzędów i instytucji publicznej służby zdrowia, Ubezpieczalni Społecznej, instytucji charytatywnych. Dr. Gellner przyrzekł pomoc i

Minęły miesiące i lata a budynek teatralny jak stał, tak stoi bezużytecznie, niewyremontowany do końca. Tylko ostatnio zaobserwowano pewien ruch. Na chodnikach, po obu stronach teatru, wystawiono barierki, zagradzające przechodniom przejście. Czyżby postanowiono wreszcie wykończyć budynek? Nie, to tylko tynk poszła się już spać przechodniom na głowę, więc w obawie wypadku zdecydowano się na barierki. Jeżeli tak dalej pójdzie — barierki będzie można usunąć raz na zawsze — bo dom rozwał się zupełnie. Wtedy nie będą już nikomu potrzebne!

Komorne jest w Łodzi tanie, za to mieszkania — drogie, a zwłaszcza dla tych, którzy... nimi handluje.

Pani Maria Michalik z Al. 1-go Maja 21 sprzedała swe trzy pokoje z kuchnią wraz z niezgłoszonymi do OUL-u meblami poniemieckimi za 350 tysięcy złotych, na co zdecydowała się z tym większą łatwością, że... w zapasie miała jeszcze jedno mieszkanie.

Za uzyskanie z tej transakcji pieniądze postanowiła wyjechać na miesiąc do Krynic, a resztę oddać na „czarną godzinę”.

„Czarna godzina” przyszła nader szybko. Komisja Specjalna dowiedziawszy się o tych machinacjach i pokrzyżowała wszelkie plany: z Krynic p. Michalikowa musiała zrezygnować i zadowolili się Miłocinem. Za to skrzyżowała tam aż z 3-miesięcznego bezpłatnego pobytu!

Adam Ochocki

Nie będzie sezonowych bezrobotnych w zimie

Warszawa zatrudni przy rozbiórce 6.000 osób

Z inicjatywy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Warszawa Dyrekcja Odbudowy organizuje na okres zimowy zatrudnienie pracowników budowlanych przy rozbiórce ok. 1000 obiektów na terenie stolicy.

Akcja ta, która zapobiegnie sezonowemu bezrobociu pracowników budowlanych, finansowana będzie częściowo z kredytów inwestycyjnych na rok 1948, a częściowo z funduszy uzyskanych za wydobycie materiałów budowlanych z rozbiieranych obiektów.

WSZYSCY ZNAJĄ PRACĘ

Pełne zatrudnienie pracowników sezonowych, którzy w ubiegłych latach musieli przez zimę przetrwać, stało się możliwe dzięki opracowaniu

planu inwestycyjnego na rok przyszły. Odbiorcą materiałów uzyskanych z rozbiórki będzie Centrala Materiałów Budowlanych.

Dochody uzyskane z rozbiórki pozwolą również na częściowe wywiezienie gruzów z terenów oczyszczalni. Organizacja całego przedsięwzięcia zajmują się trzy instytucje: WDO, Dyrekcja Planowania Przemysłowego i Inspekcja Budowlana. Obecnie wyznaczane są już odpowiednie obiekty i tereny pod zimową rozbiórkę.

M. in. przewiduje się roboty na trasie W — Z, na poszerzeniu ul. Marszałkowskiej, na terenie przysiółka „Domu Chłopa” i „Domu Słowa Polskiego”. Ogółem przewidywane jest zatrudnienie w Warszawie na zimę, przy rozbiórce różnych obiektów, ok. 6 tys. osób.

Podobna akcja rozbiórkowa będzie również prowadzona i na terenie innych miast Polski. M. in. w Gdańsku, gdzie zatrudni się ok. 2 tys. ludzi, w Szczecinie i we Wrocławiu.

JUŻ W STYCZNIU

Roboty rozbiórkowe rozpoczną się w styczniu 1948 r. i trwać będą do końca marca tegoż roku. Akcja zatrudnienia pracowników budowlanych w okresie zimowym połączona

Nowe wydawnictwa

»KSIĄŻKI«

BOBIŃSKA CELINA — O prostym człowieku w ZSRR, str. 116, zł. 150.—

BRZECHWA JAN — Baśń o stalowym jeźdźcy str. 44 zł. 200.— Ilustracje Anny Chamiec. Wierszowana bajeczka dla dzieci, zł. 170.—

KURSKI ALEKSANDER — Powojenny plan pięcioletni w ZSRR, str. 144.

LIDER J. — ZSRR w odbudowie, str. 62, zł. 125.— a b um w opracowaniu graficznym. S. Bojko i W. Kalkic'ego.

PRUS BOLESŁAW — Powracająca fala, (wydanie II) str. 84, zł. 75.— Mała Biblioteczka „Książki”.

RAWLINGS K. MARJORIE — Różniak, str. 418, zł. 650.— Przedk Adamu Galisa. Powieść obrazująca życie chłopca na tle przyrody w puszczy kanadyjskiej.

SŁOWACKI JULIUSZ — Anelli, str. 58, zł. 80.— Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych Nr 23, pod redakcją Kazimierza Budzka. Opracował Juliusz W. Gomułki. Wstępem opatrzył Jan Zygmunt Jakubowski.

STAŁIN J. — Zagadnienia leninizmu str. 564.

18 listopada loteria

Tow. Przyj. i Pol. o-Radzieckie

Administracja Loterii Fantowej Towarzystwa Przyj. i Pol. o-Radzieckie podaje do wiadomości wszystkich posiadaczy losów, że ciążenie Loterii odbędzie się nieodwołalnie w dniu 18 listopada br. Tabela wygranych będzie wydrukowana w grudiowym numerze czasopisma „Przyjaźń”. Pozostałe losy można nabywać jeszcze w Centralnym Klubie, sklepie i w wszystkich oddziałach wojewódzkiej Tow. Przyj. i Pol. o-Radzieckiej.

NASZA ANKIETA

Jak zwalczyć klęskę pijaństwa?

Dalsze odpowiedzi czytelników na naszą ankietę:

Zracować się załóż alkohol

Min. Aporowicz powinien wydać zarządzenie w kierunku zrównoważenia sprzedaży i wyszynku alkoholu przez wprowadzenie bonów, które wyeliminowałyby wina sprzedaż w detalu. Kupony otrzymywałyby tylko osoby dorosłe. Opłatę dodatkową wyznaczoną przy sprzedaży na bony w wys. np. 50 zł należałoby przeznaczyć na odbudowę stolicy. Dobrze byłoby wprowadzić mandaty karne dla pijaków.

„Znachor”

Premie dla abstynentów

Dla przeciwdziałania klęsce pijaństwa potrzebne są następujące środki: a) Wprowadzenie wykładów, filmów, przeczyszczających z zgubnych skutków alkoholu; b) wyróżnianie abstynentów przez premie rzeczowe, kulturalno-oświatowe i pieniężne; c) zawstydzanie pijaków imienne w pi-

mach i przedstawianie ich na filmach.

Dniami bezalkoholowymi powinny być dni wypłat, a więc soboty.

Wanda G.

Redukcja piła'ów

Trzeba podwyższyć cenę alkoholu, wyznaczyć maksymalną ilość, dozwoloną do sprzedaży jednej osobie. Na przechodniów nałożyć obowiązek zatrzymywania pijaków i odprawiania ich do komisariatu. Nazwisko pijanego należałoby ogłaszać w gazetach trzykrotnie. Ogłoszenie powinno być podstawą do redukcji pracownika.

„Irmusia”

Grasowa »rohibicja«

Trzeba na jakiś czas wprowadzić zupełny zakaz sprzedaży alkoholu osobom prywatnym (wyjątek — na zlecenie lekarza). Aby w Monopol w tym czasie nie ponosił strat, wprowadzić „podatek trzeźwości”.

Po upływie czasu próby wprowadzić w restauracjach i sklepach sprzedaż wódek na karty alkoholowe z kuponami na każdy tydzień i wprowadzić dni bezalkoholowe.

„Ślaska”

Lśniesz fabryczni

co rozwożenia wy lat

Dni bezalkoholowe nie będą miały powodzenia, bo restauracje i sklepy będą sprzedawać „lemoniadę” i podobnie na tym zarabiać.

Jedyną radą stworzyć instytucję fabrycznych lśniesz, którzyby w sobotę rozwozili pieniądze po mieszkańcach gdzie odbierałaby wypłaty żony lub matki.

Witalis Zieliński

Andersow'ce — bandyta

Jan Czernas, kapitan armii Andersa, wraz ze swoją przyjaźnią (niem. deustchka). Ewa Cieślak, terrorystka przez dłuższy czas okoliczną ludność nielaska urządzając napady rabunkowe. W czasie posiedzenia za bandytami Czernas został zabity, jego zaś przyjaźnia ujęta.

(AS).

Inwestycje w przemyśle tytoniowym

Nowoczesne maszyny z Czechosłowacji

Wiceminister Skarbu Kurowski wraz z naczelnym dyrektorem PMT Nadulskim, zwizytowali placówki Monopoli Tytoniowej we Wrocławiu, Raciborzu, Wodzisławiu Śląskim i Krakowie.

W Krakowie obiektem inspekcji były odbudowywane pomieszczenia fabryki papierosów, w której uruchomione będą po zmontowaniu sprowadzone z Czechosłowacji nowoczesne maszyny.

Pierwsza partia tych maszyn oczekiwana jest w Polsce około 15 b. m. Wiceminister Skarbu zlustrował również Doświadczalne Zakłady Uprawy Tytoniu w Skroniowie koło Jędrzejowa oraz wytwórnię PMT w Radomiu, gdzie zainstalowane będą dalsze partie sprowadzanych z zagranicy maszyn.

Jak się dowiadujemy, w Czechosłowacji w zakładach Skody zakupiono kilkadziesiąt najnowszych maszyn do wyrobu papierosów bezstykowych. Wydadność jednej maszyny sięga 800 tys. papierosów dziennie. Maszyny te

zmontowane będą w Polsce przez specjalistów w związku z finalizowaniem prowadzonych na ten temat rozmów, do Warszawy przybywa grupa przedstawicieli czeskiego przemysłu. (Jr.)

Jeszcze rok czasu

na zmianę nazwiska

Nr. 66 Dziennika Ustaw przynosi Dekret Prezydenta R. P., który przesuwa o jeden rok, do dnia 31 XII 1948 r. termin, w którym składać można do władz administracyjnych wnioski o zmianę imion i nazwisk.

Przedłużenie terminu dotyczy osób, noszących nazwiska hańbiące, ośmieszające lub nielubiane z godnością człowieka oraz tych, którzy w okresie od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. przybrali inne nazwiska w związku ze służbą wojskową, udziałem w walce podziemnej lub ochroną przed aktami gwałtu z strony najeźdźcy.

Przestępcy niemieccy skazani na długoterminowe więzienie

W Wydziale Specjalnym Sądu Okręgowego w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko sześciu „bauerom” niemieckim, sprowadzonym do kraju na wniosek Polskiej Misji Wojskowej. Wszyscy: Fryderyk Rollwage, Karol Rümener, Ryszard Burkhardt, Franciszek Winter, Ignacy Fluche i Józef Elfner oskarżeni zostali o znęcanie się nad polskimi robotnikami rolnymi, przymusowo zatrudnionymi w Niemczech. Oskarżenia nie przynależały do winy. Zeznania świadków wykazywały całkowicie krętkość tłumaczeń oskar-

żonych. Tak na przykład Fryderyk Rollwage wymalował kiedyś oliwą twarz polskiej robotnicy i kazał jej maszerować przez wieś. Ignacy Fluche przywiązał pewnego dnia Polaka hańbieniem do bryczki i kazał mu za nią biec.

W wyniku rozprawy Rollwage, Fluche i Elfner skazani zostali na 12 lat więzienia. Burkhardt otrzymał 10 lat więzienia. Rümenerowi sąd wymierzył karę 5 lat więzienia. Sprawę Franciszka Wintera sąd z procesu wyłączył.

hamulców. Nawet najbliższe przyspieszenie szybkości w niebezpieczny sposób wykręcało maszynę.

Jessie Vandermill, który zawsze nerwowo prowadził samochód i nigdy nie chciał nikogo dopuścić do kierownicy, cały dzień trząsł się z rozdrażnienia, nie przestając narzekać na okropną pogodę. Nie było jednej osoby w samochodzie, której nie doprowadziłby dziś po południu do wściekłości, każdy też na pamięć znał już jego uwagi, złorzeczenia i lamenty. Gdy otwierał usta, każdy z góry wiedział co powie: „Ale pogoda!... albo... „nie mogę jechać szybko”, albo... o wypadek nie trudno przy takiej ślizgawicy... kompletna ślizgawka”.

Betsy pociągnęła go naraz za rękaw, co zresztą robiła cały dzień. — Stop. — Dlaczego?... — Czy mam się ciągnąć z tobą kłócić... Minęliśmy boczną drogę... Chcę byśmy ją przeszukali...

— Will, jak myślisz, co lepiej... cofnąć się, czy zakręcić?... — Ty siedzisz przy kierownicy, to chyba sam wiesz, co masz robić.

Znudzeni do ostateczności zawrócili, wjechali na boczną, polną drogę, pokrytą zlodowaciałą skorupą. Poza Betsy nikt się już nie interesował poszukiwaniami, ale też nikt przeciwko nim nie oponował. Ujechali około pół mili ta drogą, aż napotkali jakąś samotną farmę. Betsy automatycznie wysiadła, by zasięgnąć informacji.

— Czy chcesz żebym z tobą poszła? — zapytała Celia. — Nie trzeba... ja sama... — Czy nikt z was nie jest głodny? — dopytywał się Jessie. — Do diabła z jedzeniem! Prześiać nudzić! — zawołał Will — Jeżeli nie znajdziemy Prince'ya, cały miesiąc mogę obejść się bez jedzenia!

— Przecież nie możemy cały dzień jeździć bez posiłku! Will wzruszył ramionami. Miał tyle innych zmartwień. Cały dzień gryzł się sprzeczką jaką miał z ojcem. Ścierały się w nim miłość, jaką żywił dla niego, niechęć sprawiania mu jakiegokolwiek przykrości i poczucie obowiązku, do którego poczuwał się jako członek partii.

Wstyd mu było, że Clarence zajmuje takie stanowisko. Kiedy stary pośliznął się, upadł i potłukił się, a później sam odjechał trolleybusem, czuł, że to jego wina. Co najmniej dziesięć razy powtórzył w duchu całą tę sprzeczkę z ojcem. Prywatna rozmowa, jaką odbył z Turnerem,

również wzburzyła go. Otrzymał polecenie bacznego obserwowania Prince'ya, na wypadek, gdyby go odnalazł. Cień podejrzenia, który padał na niego, wzbudzał w Willu bardzo ciężkie uczucia, nawet w stosunku do partii. Obruszył się na Turnera, gdy mu to mówił, teraz również nie wierzył w to, a przecież wszystko było możliwe — i to właśnie bolało go ogromnie.

Z farmy rozległo się głośnie szczekanie psa. — Nie, tam nikogo nie ma! — powiedział Jessie.

Celia westchnęła głęboko... — Po prostu serce pęka patrzeć na Betsy... Boże, jakie to okropne!

Ujęła rękę swego męża między swe ręce i przyłożyła ją do swego serca. Uczyniła to jakoś bezwiednie, odruchowo.

— Czy nie myślicie, że wszystkich naszych, którzy pracują u Jeffersona, wyleją teraz? — zapytał naraz Abe Kilian. Sepieńił z lekka i połykał słowa. Był z pochodzenia Ormianinem, człowiekiem o dużych wartościach i przy tym samotnym.

Will potakiwał głową. Celia przylżyła to na jednego, to na drugiego. Na dużej twarzy, zazwyczaj bardzo spokojnej i pogodnej, malowała się trwoga.

— Nie zastanawiałam się jeszcze nad tym... No i co my pocniemy? — Zaczekamy... zobaczymy... To jeszcze nie jest pewne...

— Myślę, że mnie pierwszego wyleją... — odezwał się Vandermill z mimowolną dobroduszością.

— Ci dranie z bojówki fabrycznej znają mnie bardzo dobrze... wiedzą, że byłem w ochronie Prince'ya.

— Czy Bishop znał wasze prawdziwe nazwisko? — zapytał Kilian Willa.

— Nie mieliśmy partyjnych pseudonimów... To było bardzo lekkomyślne. Bishop znał nas jako Carmichael'ów, a w fabryce też nosiliśmy to samo nazwisko. Może im nie wygada?... Liczyć na to nie można...

Kilian nie odpowiadał, z wyrazu jego twarzy było jednak widać, że bardzo intensywnie zastanawia się nad czymś.

Vandermill otworzył drzwi Celia, która wracała do samochodu. — Ja się tam nie martwię... zawsze znajdę robotę... Słiny jestem... szukają takich... pracowało nawet podczas największego kryzysu...

— Nie ma tam nikogo... — powiedziała Betsy, wsiadając.

Vandermill zawrócił maszyn

(d. c. n.)



Przekład Józefa Brodzkiego

Princey pozostawszy sam wiedział, że pozostało mu już niewiele godzin życia. Tymczasem Betsy, z towarzyszącą wracając z nieudanej wyprawy na poszukiwanie Prince'ya.

Ale niekiedy wyobraźnia kierowała ją w przeciwnym kierunku. Wyobrażała sobie, że odnajdzie Prince'ya przy życiu, że zobaczy go zaraz gdzieś na drodze, wyskoczy z samochodu i będzie biegła mu na spotkanie. Albo, że znajdzie go pobitego niemilosierdzie w jakimś rowie przydrożnym, że on otworzy oczy i powie: „Malpeczko... perkatko!... jak się masz!”

Zalewała ją wtedy taka fala radości, że, siedząc w tym samochodzie, zaczynała drzeć cała i spazmy szczęścia po prostu dławili ją.

Czasami drżały napływać wspomnienia: jak to było, kiedy się spotkali pierwszy raz. A później różne zwykłe rzeczy i myśli i jej praca nad zorganizowaniem filii związku w pralni, jej ojciec, Mary, tu przyjaciółka, która była w szpitalu...

Nieprzerwanym pasmem, beładnie, jak w gorączce, powracały wciąż te same strzępy rozgryzanej wyobraźni — a przecież na zewnątrz była spokojna, nieruchoma. Tylko w jej szarych oczach, wpatrzonych przed siebie, błędzących po okolicy, widać było jak cierpi, jak bardzo boi się i jak czeka na to, co ma przyjąć.

Samochód powoli toczył się naprzód. Szosa była tak zlodowaciała, że bez narażenia się na zarzucenie maszyny, nie można było używać

Uczeni Polscy o Związku Radzieckim i trzydziestolecu Rewolucji Listopadowej

Prof. Dr. KAZIMIERZ NIISCH

Prezes Polskiej Akademii Umiejętności

Kiedy 30 lat temu nastąpił w Rosji przewrót listopadowy, wielu uczonych rosyjskich, a może jeszcze bardziej zagranicznych, m. inn. i polskich, uważało go za złowróżbny dla nauki.

Pogląd ten był wynikiem braku wiary czy to w naukę, czy w człowieka. W pierwszym wypadku był niedocenianiem istotnej, potężnej roli nauki, która, jako jeden z najbardziej twórczych prądów cywilizacyjnych, w każdym ustroju musi sobie znaleźć drogi rozwoju. W drugim służyło o wiekowe przyzwyczajenie do życia w pewnych formach ekonomicznych, społecznych czy nawet towarzysko-kulturalnych, o niewiarę, by ludowe społeczeństwo naprawdę mogło się nauką zainteresować; zamknięto przy tym oczy na fakt, że także w „kulturalnych” sferach ustro-

ju kapitalistyczno-burżuazyjnego zrozumienie dla prawdziwej nauki było nadzwyczaj rzadkie.

Na przewyższenie tych poglądów nie trzeba było nawet jednego pokolenia. Gdy się czyta i słyszy — widzieć niestety nie miałem sposobności — o niesłychanym rozwoju nauki w Związku Radzieckim, o rozmachu, z jakim powstają naukowe zakłady i laboratoria, urządzone według najnowszych wymagań wszechstronnego badania, o doskonale zorganizowanych zespołach wykwalifikowanych pracowników itp., bierze podziw dla mocy i energii tego nowo zorganizowanego społeczeństwa, które tyle zdołało dokonać w czasie niezbyt długiego pokoju, a następnie po przetrzymaniu potwornych zniszczeń wojennych natychmiast nadal naukę buduje.

Prof. Dr. ANDRZEJ GRODEK

Rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

Są w dziejach daty wielkich wydarzeń i rewolucji, daty — granice, które dzielą epoki; kończą jed-

ną, zaczynają drugą. Jedne mają znaczenie tylko lokalne — dla dziejów jednego państwa lub narodu, są

inne, które oznaczają wielkie etapy rozwoju całej ludzkości. Wnoszą one rolę narodu, w których te wydarzenia zaszły, do roli czołowej i pod jego znakiem kładą całą epokę. Takie miało znaczenie Rewolucja Francuska. Rok 1789 jest nie tylko datą historii Francji — jest również datą dziejów całej ludzkości i znaczy koniec czasów nowych a początek najnowszych, koniec feudalizmu a początek kapitalizmu, chociaż bynajmniej przeobrażenia, które zaszły we Francji, nie dokonały się wówczas i w innych krajach, a czekała na nie trze-

ba było jeszcze nieraz długie dziesięć lat. Taką datą epokową jest również data Rewolucji Listopadowej. Zmiany,

które wprowadziła ona w Rosji, nie dotyczyły bynajmniej pozostałego świata: przejście od gospodarki kapitalistycznej do form nowych dokonało się i dokonuje się i dokonywać się będzie w innych krajach później i nie zawsze tak samo. A jednak z trzydziestoletniej perspektywy widzi to już chyba każdy historyk, bez względu na swoje zapatrywania, sympatie, przekonania i poglądy, że rok 1917, rok Rewolucji Listopadowej, jest datą, która zamyka jedną epokę dziejów najnowszych — epokę kapitalizmu — a zaczyna epokę nową — epokę socjalizmu. Ta epoka stać też będzie zawsze pod znakiem Rewolucji Listopadowej i kraju, w którym się ona dokonała.

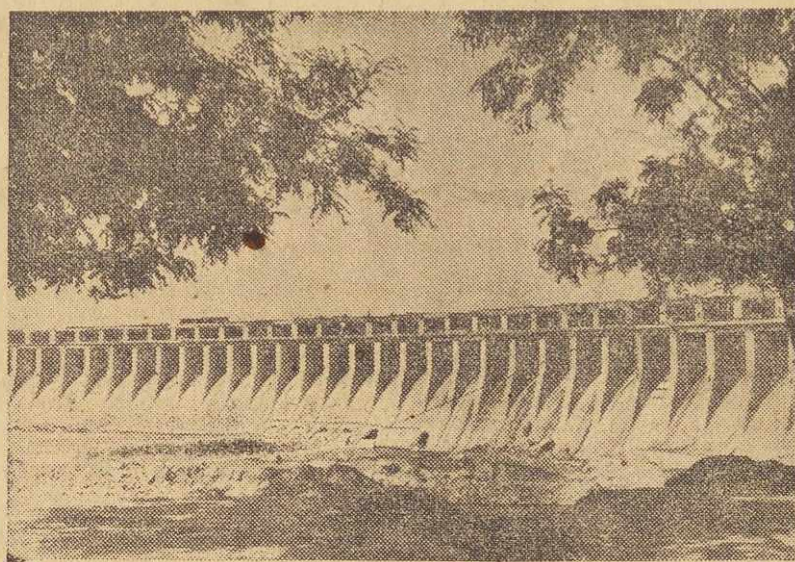
Prof. Dr. FRANCISZEK WALTER

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Zmieniło się wiele, zmienił się ustrój Państwa, uległ też zmianie zasadniczy stosunek do nauki. Bogactwa tego ogromnego kraju, jego niezwykłe ukształtowanie geograficzne, dziesiątki różnych narodowości przed stawiają niezwykle korzystne warunki do rozwoju nauki. O wysokim poziomie prac naukowych, wynalazków i udoskonalień technicznych, prac z dziedziny literatury i sztuki świadczą liczne wyróżnienia i nagrody Stalina, przyznane uczonym za rok 1946. Wszystkie dziedziny wiedzy stoją w Związku Radzieckim na wysokim poziomie. Nauka jest najgłośniejszym sprzymierzeńcem zadań, które Związek postawił na czoło za-

gadnień państwowych. Nauki fizyko-matematyczne, geograficzno-geologiczne, przyrodnicze, historyczne, prawne — stoją na wysokim poziomie, a wyniki badań ich przedstawiciele przyczynili się do pogłębienia wiedzy i rozwoju nauk technicznych. Produkcja w tych pracach uniwersytetu radzieckiego, a Uniwersytet Moskiewski w historii rozwoju nauki i kultury zajmuje pierwsze miejsce będąc jednym z głównych ośrodków rosyjskiej myśli naukowej. Działalność uczonych i uniwersytetów zyskała im świetne uznanie, toteż warto zapamiętać prace w dziedzinie nauki radzieckiej poznać i spróbować tych wzorów.

Odbudowana tama ELEKTROWNI DNEPROWSKIEJ



Jedną z największych w Europie elektrowni dneprowska im. Lenina szybko się odbudowuje.

Wybudowaną w latach pierwszej pięciolatki, sama jedna dawała więcej energii elektrycznej, aniżeli wszystkie razem elektrownie carskiej Rosji.

Elektrownia została w 1941 r. barbarzyńsko zniszczona przez Niemców. W bieżącym roku puszczono już w ruch pierwszą z jej elektroturbin.

W Związku Radzieckim nie ma już obecnie ani jednej zniszczonej przez najeźdźcę elektrowni, której by nie odbudowywano. Na zdjęciu odbudowano tamę „Dnieprogesa”.

Ogrody botaniczne Akademii Nauk Z. S. R. R.

Żaden chyba dział pracy naukowej, laboratoryjnej Akademii Nauk ZSRR nie jest tak efektywny i przemawiający do niewłaścicielczy, jak utrzymywane dla celów doświadczalnych ogrody botaniczne.

Jeden z największych takich ogrodów znajduje się pod Moskwą. Rosną tu między stuletnimi dębami okazy flory z najdalszych zakątków ZSRR: mandżurskie azalie, perskie drzewa morwowe, zieleniąją kaukaskie cyprisy i ogromne krzaki paproci. Ogrody kwiatowe liczą około sześćdziesiąt tysięcy odmian — gladiolusy, maki, tulipany, lilie, irysy. Na półtora hektarów plantacji ciągną się rosarium, których jest tu 250 odmian. Gatunków drzew i krzaków — ok. 70 tysięcy.

Katalog nasion, którymi rozporządza podobny ogród w Leningradzie, liczy 2.500 pozycji.

Wieś ukraińska odbudowuje się

Dwukrotnie przetoczyła się tędy nawała hitlerowska, pozostawiając za sobą jedynie zgłiszczoną. Nie ma chyba jednej wsi na Ukrainie, która by z wojny wyszła cała, a te, które leżały na szlakach działań wojennych lub w okolicach gdzie działała partyzantka zostały dosłownie zrównane z ziemią.

Problem masowej odbudowy i rozbudowy wsi ukraińskiej, teoretycznie przepracowany już w pierwszych miesiącach powojennych przy udziale najlepszych architektów republik wszedł w stadium realizacji.

35 tysięcy nowych zupełnie domów mieszkalnych, 76 tysięcy domów w ostatnim stadium budowy, 6.500 w budowie gospodarczych dla ferm hodowlanych, 1.700 klubów i świetlic wiejskich, dziecięcych i sal teatralnych — oto plan dotychczasowy.

Na ruinach dźwiga się nowe życie.

15.000 mil pod żaglami

5 motorowo-żaglowych szkunerów: „Wenera”, „Meduza”, „Krewetka”, „Junga” i „Szturman” wyruszyły z Morza Bałtyckiego na Daleki Wschód. Czeka je droga ok. 15 tysięcy mil, przy czym większą jej część przepłyną pod żaglami. Przejście przez kanał La Manche na Atlantyk i przez Kanał Panamski na Ocean Wielki zajmie około miesiąca czasu.

Romantyczna ta podróż zakończy się na Dalekim Wschodzie gdzie szkunery staną do dyspozycji sowieckich trustów rybackich.

GŁODNY STEP

będzie musiał zmienić nazwę

Na południe od Taszcentu (Uzbekistan) ciągnie się spalona słońcem równina, zwana Głodnym Stepem. Nie ma tu śladu życia roślinnego, bo przecinająca step jedyna rzeka Syrdaria, nie mogła nawodnić gruntu. I tu jednak dotarł człowiek ze swą nowoczesną techniką. Rzeka została spętana ogromną kamienną zapórą. U stóp farhadzkich skał, w pośpiechu kończy się budowa ogromnej elektrowni, która dostarczy prądu okolicznym fabrykom. Równocześnie budowany system kanałów nawadniających zamieni pustynię w kwitnącą oazę.

Pierwszy agregat elektrowni, która będzie trzecią co do wielkości w ZSRR, już jest gotów. W pośpiechu kończy się montaż drugiego agregatu.

Tylko jeden umiał czytać

W mroźnej północnej Jakutii u progu nowej epoki w 1918 r., jedną z najpopularniejszych postaci był w całym kraju, miejscowy bogacz Niki forum. On jeden umiał czytać i pisać.

Zmieniły się czasy dla Jakutów. Dzisiaj w jednym tylko kolchozie im. Mołotowa 40 ludzi posiada średnie wykształcenie, Jakuci są nauczycielami w jakuckich szkołach, agronomami, zootechnikami. B. „kolchoznik” Ałanasij Kalitonow jest dyrektorem seminarium pedagogicznego w Budzinie, mieście położonym za kręgiem polarnym. Organizator kolchozu Semen Borisow jest w Radzie Ministrów Jakuckiej Republiki.

Dynamo czołowym klubem Europy

Odnosząc obecnie w Szwecji wielkie sukcesy piłkarska drużyna radziecka „Dynamo” jest jednym z najstarszych klubów w ZSRR. W ciągu 24 lat istnienia piłkarze „Dynamo” czterokrotnie wywalczyli tytuł mistrza ZSRR (w latach 1936, 1937, 1940 i 1945). W obecnym roku ukończyli „dynamowcy” rozgrywki mistrzowskie „Ięb w Ięb” z CDKA (wygrywającym ostatnio w Czechosłowacji). O tytule mistrza zdecydował lepszy stosunek bramek CDKA.

Sukcesy swe zawiądzają „Dynamo” trenerowi Jakuszynowi, własnemu wychowankowi. Był on przed laty pierwszorzędnym skrzydłowym, zwanym dla swych piłkarskich umiejętności taktycznych „szachistą na boisku”. On przygotowywał „Dynamo” przed zwyciężkami turnieje po Anglii w 1945 roku, kiedy to i słynny „Arsenal” schylił czoło przed mistrzem ZSRR. On przygotowywał też zespół przed obecnym tournée po Szwecji.

Kobiety radzieckie



Fabryka dywanów w Turkmenii. Po pracy robotnice chętnie słuchają nowin z gazety, którą czyta głośno jedna z ich towarzyszek.

MICHAŁ CHRAPCZENKO

Przewodniczący komitetu sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR

30-LECIE TEATRU i MUZYKI ZSRR

Artykuł specjalny dla „Życia” nadesłany w związku z rocznicą Rewolucji Listopadowej

W ciągu ostatnich lat trzydziestu naród radziecki przeżył w istocie olbrzymią drogę w swym rozwoju. Ogromne zmiany zaszły m. inn. w dziedzinie sztuki ZSRR. Tak np. w r. 1914 w cesarstwie rosyjskim było w tym czasie 153 teatry, dziś, na terenie Związku jest ich 878. Armia pracowników teatru w Związku Radzieckim liczy dziś ok. 100 tysięcy osób! Decydujące jednak znaczenie w rozwoju teatru radzieckiego ma fakt, iż między widzem a teatrem istnieje obecnie w ZSRR najbliższy, najbardziej bezpośredni kontakt. Jeśli przed rokiem 1914 w dawnej Rosji teatr był niemalże niedostępny dla mas — dziś wystarczy powiedzieć, iż w r. 1946 teatry radzieckie odwiedziło 50 milionów widzów!

PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE W 43 JĘZYKACH NARODÓW ZSRR

Sztuka radziecka już od samych początków nowego ustroju poczęła się rozwijać, jako sztuka poszczególnych narodów ZSRR. I jeśli przed rokiem 1914 niemal wszystkie teatry dawnej Rosji wystawiały sztuki jedynie w języku rosyjskim — dziś teatry Związku dają przedstawienia w 43 różnych językach a w Moskwie, Leningradzie i innych większych ośrodkach ZSRR przygotowywane są kadry dla podniesienia teatrów poszczególnych narodów Związku na poziom jeszcze wyższy, niż dotąd. Niektóre z tych placówek „prowinencyalnych”, jak np. Teatr im. Rustaweli, czy zespół tańców ludowych w Gruzji, teatr im. Sunduriana w Armenii i t. p. mogą być uważane za najlepsze w tej dziedzinie zespoły twórcze.

Nie ulega wątpliwości, że ten twórczy pęd sztuki teatralnej poszczególnych republik Związku był możliwy przede wszystkim dzięki przyjaznemu oddziaływaniu teatru rosyjskiego. Wykorzystywano tu w pierwszym rzędzie doświadczenia najstarszych teatrów rosyjskich, jak Teatr Wielki, Mały, czy Artystyczny. Dzięki tym wysiłkom dziś teatr radziecki zajmuje jedno z dominujących miejsc w świecie.

Na scenie radzieckiej widzę ogląda sztuki związane tematem z życiem szerokich mas, widzi wysiłek pracy

pokoju w ZSRR, bohaterską walkę armii czerwonej i t. p.

W teatrach Moskwy wystawianych jest ok. 200 sztuk. Z tego 130 sztuk autorów radzieckich i dramaturgów rosyjskich XIX w. Największym powodzeniem cieszyły się: „Młoda Gwardia” — Fajdiejewa, „Zwycięzcy” — Ciriakowa i in. Sztuki te wyróżnione zostały nagrodą Stalina i są ważną pozycją w życiu artystycznym Związku.

130 TEATRÓW DLA DZIECI

Teatry radzieckie są niezmiernie różnorodne w swych rodzajach i często nie mają sobie podobnych w innych krajach Europy. Tak np. w ZSRR powstały teatry dziecięce, teatry lalek, teatry kolchozów, teatry młodzieży, Armii Czerwonej i t. p. W ZSRR jest obecnie 130 teatrów dla dzieci w wieku młodszym i średnim. Tematem wystawianych w nich sztuk jest heroizm ludzi wielkich, których przykład godzi się naśladowania. Teatry kolchozów powstały ok. r. 1930 dla wsi. Liczba ich wynosi ponad 300. Są to teatry obywatelskie docierające do najdalszych osiedli ludzkich w poszczególnych republikach Związku i wystawiające sztuki głównie o charakterze dramatycznych. Poza nimi istnieją 92

teatry wystawiające opery, balety, operetki i t. p. w 12 językach narodów ZSRR. Wystawiane w nich opery dają widzowi po większej części obrazy walk o niepodległość różnych narodów Związku. Tematem baletu — są głównie znane bajki, jak np. „Kopciuszek” i t. p.

Obok teatru wielkim powodzeniem w Związku Radzieckim cieszy się muzyka i tańce. W 116 organizacjach koncertowych państwa pracują 242 zespoły muzyczne. Wśród nich na pierwsze miejsce wybija się bezsprzecznie Państwowa Orkiestra Symfoniczna ZSRR, Państwowy Zespół Tańców Narodowych pod kie-



Wasył Kaczalow zasłużony artysta Związku Radzieckiego w roli Wier-symina w głośnej sztuce „Pociąg pancerny 1469”.

JANINA BRONIEWSKA

Zwykli ludzie wielkiego kraju (5)

BIAŁE KUKŁY

Na ciche Powołże zaczynała docierać wojna. Bez niemieckich samolotów na niebie, bez pomruku artylerii frontowej, lecz w postaci tłumów bezdomnych ludzi, ewakuowanych z terenów już objętych frontem.

Kujbyszew, ongiś stara kupiecka Samara, stała się oazą Moskiewczan. W starych, secesyjnych pałacykach po-kupieckich, w nowych, okazałych gmachach, budowanych już po Rewolucji Październikowej, gnieździły się ludzie trochę ciśnień, niż w naszej zagęszczonej Warszawie. A w klasach szkolnych po osiemnastu osobach, z chorymi z przeziębień dziećmi pokasującymi staruszkami.

Na Woldze, którą widać było z każdej przecznicy centralnej ulicy, długo, żółcieńce plakały syreny statków. Zwoziły rannych, same osmalone po bombardowaniu, wyładowywały okaleczonych ludzi do pociągów stojących w portach. Pociągi szły bocznymi torami pod sam szpital na przedmieściu.

Kiedys, w mroźny już ranek, zobaczyłam z bliska właśnie taki transport przed szpitalem. Przy torze, między bramą szpitalną a szynami, przy stałej gromadce kobiet. Babulki siły, przygarbione, z siatką wyłowianą nadmarzniętymi ziemniakami i

chlebem kartkowym, robotnice w wacianych kubrakach, wysmarowanych oliwą, jakiegoś dziecko w przepaścistych, ojcowskich chłuba „walonkach”. Kobiecty stały wpatrzona w szeroko otwarte drzwi sanitarnego wagonu. Zbite ciasno jedna obok drugiej, jakby właśnie szukały wzajemnie oparcia. Dziecko ślasko mokrym noskiem, okragłutkie niebieskie oczy wpatrywały się w pierwsze nosze, pokryte kocem, spod którego wyglądała ludzka kukła, spowita w bandaż rudy od płam krw. Z białych zawoju wyglądało tylko jedno ludzkie oko, dziwnie żywe, śniące.

— Głazik kak papin! Babuszka, skaży, babuszka, skaży! Może to nasz papa? — zaczął poplakać malec, ciągnąc babkę za rękaw.

Oko rannego przesunęło się po dziecku, po babce. Biała kukła nie dała żadnego znaku.

— Niet, nie papa — uspokoiła malca babka.

— To i co, że nie mój! Ale na pewno jakiegoś innego chłopczyka, który jeszcze nie wie. Więc ja za niego płaczę — wytłumaczył babce wnuczek.

Robotnica w zaszolowanym kubraku

twardą, spracowaną ręką poglądziła policzek chłopca:

— Dobrze to synu powiedział. Mądrze i dobrze. Teraz my wszyscy jedna rodzina. Mój się tam bije za jego synka, on się bije za ciebie. Nie rozdzieliś takiej wielkiej rodziny...

Z bramy szpitalnej wyszło trzech młodzieńskich żołnierzy. Mieli chyba po osiemnaście lat. Wyszli o kulach, ślizgając się niewprawnie na obłożonym chodniku. Trzej chłopcy na trzech nogach.

— Ot, rebiata — poszedł szmer wśród gromadki. Patrzyli na chłopców żałośnie, z oczami nagle mokrymi, jakby każdy z nich był jakimś bardzo bliskim krewnym.

Na noszach wyniesiono następnego rannego. O twarzy szarej, jak po piór, z czarnymi kręgami wokół przykniętych powiek.

Któraś z kobiet z taką właśnie siatką maleńkich, pomarszczonych ja-blek wybiegła z gromadki, zamachała rękami, siatka potoczyła się na kociole by jędn.

— Wasia! Wasia!

Lecz ranny nie uniósł powiek, nie drgnął nawet.

— O Boże! Jakież podobno do mego syneczka! — zaszlochała kobieta. Ale to nie on, nie on! Ja go jutro tam znajdę, w szpitalu! Tylko mu jabłuszek przyniosę, tylko na niego popatrzę. Może tam mojemu inna ja kasa matka przypatrzy się jak was nemu? Może i mojemu podarek do szpitala przyniesie?

Schyliła się po swoją siatkę, leżącą na bruku.

Wagon sanitarny był przeraźliwie pojmny. Wyładowany szczerze ludz kim nieszczęściem, kalectwem, jękiem, majaczeniem umierających. Każde nosze odprowadzały aż do bramy szpitalnej oczy troskliwe tych matek i babek zastępczych, oczy nie spokojne o każdy zbyt gwałtowny ruch sanitariuszy:

— Aj, uważaj, chłopie! Aj! Nie trzęs nim! Po maleńku! — niecierpliwili się, gderali, jak nad swoim najrodzajszym, najdroższym, najbardziej udanym jedynakiem. — Ach, niedźwiedź, jak to go niesie!

Sanitariusze, widocznie już przyzwyczajeni do tych dogadywań, uspo-kajająco kiwali kobiecinom głowami: — Nie bezpakojeś, matuszki, bu-diet wasz synok jeszcze zdrow!

Rozchodzili się niechętnie, umawiając się między sobą, która jutro pójdzie na dyżur przy rannych. Nie znali się jeszcze przed godziną, teraz mówili o tych jabłkach, placusz-kach, które przyniosą rannym, jak najbardziej zaprzyjaźnione, wielolet-nie sąsiadki.

Ulica opustoszała. Pociąg sanitarny wracał znów do portu.

Smutne było to przeludnione miasto wojenne. Niby obce, surowe, a przecie bliskie każdemu przypadkowo spotkaną gromadką tak sobie przy-chylnych, oddanych, złączonych w po-wołaniej niedoli przechodniów.

Janina Broniewska

MOŻEMY OSIĄGNAĆ milowy krok w zagospodarowaniu ziemi warmińsko-mazurskiej o ile w pełni dopisze pomoc z zewnątrz

Jakkolwiek podczas ubiegłej zimy wymarło w woj. olsztyńskim prawie 50 proc. ozimów, rok bieżący zaznaczył się w dziejach naszego odradzającego się rolnictwa, po dwu latach klęsk żywiołowych i nieurodzajów, jako rok przełomowy.

Mimo niewystarczających zbiorów, które wykazują wciąż jeszcze duży niedobór w zbożach chlebowych, owsie i jęczmieniu, rolnicy, posiadający spore nawałki w okopowych, warzywach i sianie, i zachęcając tym pierwszym sukcesem, wkładają w pracę na roli coraz więcej energii i zamilowania.

Świadczą o tym wyjątkowo dobre wyniki, osiągnięte w jesiennych orkach pod przyszłe siewy wiosenne. Ogółem zaorano 332.522 ha, z czego pod jesienne siewy ozimów poszło 293.255 ha, reszta — około 130.000 ha — stanowi orki, wykonane na poczet kampanii wiosennej.

Cyfrę tę wzwyższyć za sprawą akcji Siewnej za okres do 30 października b.r. przy sprzyjającej pogodzie obszar ziemi, przygotowanej pod przyszłe siewy, znacząco się powiększy, rozszerzając tym samym nasze możliwości w tym kierunku.

Aby uniknąć dysproporcji

Wczorajszym numerze zamieściłmy sprawozdanie z konferencji, której tematem było przejęcie przez Polski Związek Zachodni w Olsztynie akcji, koordynującej działalność poszczególnych kół opieki nad ludnością autochtoniczną w naszym województwie.

Niewątpliwie PZZ jest najbardziej właściwą w tej dziedzinie organizacją i nie wątpliwie, że pod egidą PZZ akcja pomocy znakomicie rozszerzy się, pogłębi i usprawni.

W związku z nową organizacją pomocy dla ludności autochtonicznej nawiązują się jednak pewne refleksje, oparte na dotychczasowym doświadczeniu, które — jak sądzimy — należałoby wziąć pod uwagę w dalszym rozwoju akcji.

Najbardziej ostrą dotychczasową akcją była z jednej strony rażąca często dysproporcja pomiędzy stopniem pomocy, którą otrzymywały poszczególne grupy podopiecznych, a drugiej zaś strony „martwe pozycje” w postaci kół, które w ogóle nie realizowały swoich społecznych zobowiązań.

W pierwszym wypadku przyczyną była pewna dowolność i przypadkowość w wyborze obiektów pomocy przez poszczególne koła, co w rezultacie powodowało, że obiekty (wsie i szkoły) wymagające największej częstokroć pomocy znajdowały się pod opieką kół o bardzo skromnych możliwościach, a przeciwnie — koła o wielkich możliwościach opiekowały się nieznacznie, wymagającymi znacznie mniejszej pomocy.

I stąd właśnie pochodziła rażąca często różnica w stopniu otrzymywanej pomocy.

W drugim wypadku poszczególne obiekty pozostawały w ogóle bez pomocy, ponieważ „zarezerwowane” były sobie koła, nie przejmujące żadnej akcji, albo w stopniu zgola niewystarczającym i niewspółmiernym do swoich możliwości.

Należałoby przede wszystkim ustalić listę obiektów pomocy z uwzględnieniem stopnia ich istotnych potrzeb, po drugie — ustalić z grubsza możliwości poszczególnych kół i po trzecie — przydzielać kołom obiekty w zależności od możliwości danego kół w stosunku do potrzeb obiektu.

Aby zaś ostatecznie uniknąć rażących dysproporcji w akcji, należałoby stworzyć wspólny fundusz wyrównawczy, na który złożyłyby się nawałki kół zasobniejszych w stosunku do ustalonej przeciętnej pomocy.

Z funduszu tego uzupełniałoby się pomoc w tych wypadkach, kiedy możliwości danego kół przekraczałyby stale lub w konkretnym przypadku najkonieczniejsze potrzeby obiektu podopiecznego.

Tylko w ten sposób można by ustalić pewien przeciętny poziom pomocy, eliminując możliwości przypadkowego uprzywilejowania lub też odwrotnie — upośledzenia.

Wł. M.

Samochód, meble, radio można wygrać na wielkiej loterii Polskiego Związku Zachodniego

Zarząd Okręgu PZZ w Olsztynie, jako instytucja, która czerpie fundusze na pracę społeczną przeważnie z dotacji Zarządu Głównego, jest żywo zainteresowany w powodzeniu zainicjowanej przez Zarząd Główny PZZ wielkiej loterii fantowej, z której dochód zasiliłby wydawnictwo „Cielina 302” już otwarte i niebawem rozciągałoby się na inne.

DWA PLANY

Opracowany we wrześniu tego roku przez biuro pełnomocnika Akcji Siewnej plan kampanii wiosennej 1948 r. przewidywał dla drobnego rolnictwa (bez majątków PNZ) 230.000 ha, wobec około 166.000 ha obsianych podczas minionej kampanii wiosennej tego roku.

Przyjmując nawet, że tegoroczny plan wiosenny wykonany został taktycznie w całości, czyli na 190.000 ha, nowy plan wiosenny oznaczałby mimo to dalszy i to znaczny postęp, wyrażający się cyfrą około 40.000 ha — w ciągu jednego roku.

Jednakże dotychczasowe, nie przez widziane w takich rozmiarach wyniki orki jesiennych, stwarzają podług wydatnego rozszerzenia już opracowanego planu siewów wiosennych 1948 r.

Oceniając w związku z tym nowe możliwości naszego rolnictwa Akcja Siewna wysuwa nowy plan, o wiele wyższy od opracowanego we wrześniu, który uwzględnia już dokonany wkład pracy rolnika na poczet przyszłych siewów wiosennych.

PRZODUJEMY W OSIĄGNIĘCIACH

Analizując przebieg kampanii siewnych w innych województwach Ziem Odzyskanych — zauważa w rozmowie z nami przedstawiciel A. S. ir. M. Kwiecień — i porównując je z osiągnięciami naszego województwa, które nawiasem mówiąc korzystało z mniejszej pomocy Państwa, posiadło znacznie mniej sły podługowej, a narazem było na wyjątkowo ciężkie warunki, trzeba bezstronnie przyznać, że właśnie nasze województwo porównanie do swoich możliwości.

1.200.000 zł kredytu dla rybackiej stacji doświadczalnej w Giżycku

W dniu wczorajszym przybył służbowo z Warszawy do Olsztyna wiceprezes Związku Rybackich R. P. ob. Sakowicz, przywołując za sobą przynależny naszemu województwu przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. kredyt w wysokości 1.200.000 zł z przeznaczeniem dla rybackiej stacji doświadczalnej w Giżycku na budowę suszarni impregnowanych sieci, organizację kursów instruktorów w tej gałęzi przemysłu rybackiego i inne bieżące potrzeby stacji.

Po odbyciu narady z dyr. Spółdzielni Rybackiej, inż. Dąbrowskim inż. Kostrowickim z U. W. i inż. Kozłowskim ze Zw. Sam. Chłopskiej ob. Sakowicz tegoż dnia odjechał do Giżycka dla omówienia tych spraw z czynnikami administracji rybackiej na miejscu.

Jak dowiadujemy się, kursy instruktorów impregnowania sieci w Giżycku

Przewodnik po muzeum olsztyńskim

Dyrekcja muzeum olsztyńskiego na zamku wydała ostatnio z zasiłku naczelnej dyrekcji muzeów i ochrony zabytków Min. Kultury i Sztuki krótki ilustrowany przewodnik po dziale etnograficznym muzeum.

Broszura, przejrzyście ułożona, zawiera ogólny przegląd działu ludowego naszego muzeum oraz kolejny opis eksponatów, rozmieszczonych w salach muzealnych.

Ukazanie się przewodnika nie tylko stanowi niewątpliwie wkład w naszą literaturę poświęconą regionalnej sztuce ludowej, lecz przede wszystkim wydawnictwo to będzie niezwykle pomocne dla zwiedzających. (z. a.)

Wł. M.

Samochód, meble, radio można wygrać na wielkiej loterii Polskiego Związku Zachodniego

Zarząd Okręgu PZZ w Olsztynie, jako instytucja, która czerpie fundusze na pracę społeczną przeważnie z dotacji Zarządu Głównego, jest żywo zainteresowany w powodzeniu zainicjowanej przez Zarząd Główny PZZ wielkiej loterii fantowej, z której dochód zasiliłby wydawnictwo „Cielina 302” już otwarte i niebawem rozciągałoby się na inne.

ci osiągnięto i w dalszym ciągu osiąga zdecydowanie lepsze wyniki.

Nowy, optymalny plan A. S. zakrojony jest więc realnie wedle ilości ziemi, która ludność rolna województwa będzie mogła przygotować pod zasiew na wiosnę 1948 r.

Ale — jak sądzimy — wykonanie tego planu uzależnione jest nie tylko od wydajności pracy i najlepszej woli rolnika.

Możemy powołać się na nowy milowy skok w zagospodarowaniu odłogów, skok, który przy średnim urodzaju zapewni województwu samowystarczalność, ale możemy to uczynić jedynie pod warunkiem wydatnej pomocy państwowej w postaci ziarna siewnego dla tych rolników, którzy nie dotąd jeszcze nie zebrał, lub zebrał niewiele.

Przyjętą nam pomoc siewną na wiosnę 1948, wychodząc z założenia planu wrześniowego, opiewa na 15 tysięcy ton nasion i 23 tysięcy ton ziemiaków. Z wymienionych ilości 11 do 12 tys. ton zbóż muszą otrzymać przesiedleńcy, którzy osiedli na naszych terenach w tym roku.

Dla reszty najbardziej potrzebnych rodzin, które z różnych przyczyn nie mogły się należycie dotychczas zagospodarować, pozostanie załatwić ok. 3 tys. ton.

Jest to ilość zupełnie niewystarczająca do zaspokojenia niewątpliwych i niezbędnych potrzeb wielu tysięcy słabszych zagospodarowanych osadników i autochtonów.

Stoimy więc wobec alternatywy: samowystarczalność, albo dalsze oglądanie się na pomoc Państwa.

POSTULATY
AKCJI SIEWNEJ

Biorąc pod uwagę rozszerzony plan przyszłej wiosennej kampanii na roli, A. S. wysuwa ze swej strony postulat powiększenia pomocy siewnej do 20.000 ton zbóż, a ponadto dostarczenia 200 już dawno przyznanych województwu traktorów.

Drugim desideratem A. S. jest powiększenie kredytów siewnych na rok 1948 z 45 mil. zł do 75 mil. zł, z czego 50 mil. — na zakup nasion, 15 mil. — na nawozy sztuczne i 10 mil. — na orki traktorami.

Wszystkie wymienione rodzaje pomocy wpływają konsekwentnie z samego faktu wydatnego rozszerzenia planu A. S. w roku 1948. (1)

W dniu wczorajszym odbyła się pierwsze ogólne posiedzenie rad zakładowych wszystkich instytucji podległych dyrekcji przedsiębiorstw miejskich w Olsztynie.

Omówiono szereg najistotniejszych zagadnień, określających wzajemny stosunek rad zakładowych i dyrekcji.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie zorganizowania należytej opieki nad pracownikami. Między innymi uchwalono nowy system premiowania pracowników, wykazujących się sumienną i rzetelną pracą. Wykonanie tej uchwały całkowicie spoczęło w ręku rad zakładowych.

Zgodnie z ustalonym systemem premiowania dodatkowe wynagrodzenia otrzymywać będą jedynie ci

pracownicy, których wydajność pracy przekraczała będzie z góry przewidzianą normę.

W czasie wczorajszego posiedzenia rada zakładowa rzetelnie miejskiej wystąpiła do wszystkich rad zakładowych przedsiębiorstw wyższej użyteczności publicznej w Olsztynie z wezwaniem do szlachetnego wysiłku pracy przez zwiększenie produkcji, co spowoduje wzrost rentowności tych przedsiębiorstw.

Jako przykład pozytywnie osiągnięć wysiłku pracy, wnioskodawcy przytaczają wzrost produkcji na terenie rzetelnie miejskiej, gdzie w ciągu ub. miesiąca wyprodukowano przedsięwzięcia w stosunku do poprzedniego miesiąca wzrosła o 40 proc. Pracownicy rzetelnie stawiają sobie jednakże za cel zwiększenie rentowności swego przedsiębiorstwa do końca br. o dalsze 30 proc.

Na zakończenie posiedzenia zebrał się uchwalili, że przynajmniej jeden raz w miesiącu zwoływać będą t. zw. narady gospodarcze wszystkich rad zakładowych dyrekcji

Całość gospodarki leśnej zobrazował zjazd olsztyński w 2-dniowych obradach

W dalszym ciągu pierwszego dnia obrad II zjazdu nadleśniczych i inspektorów Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie wygłoszono

Dekoracja zasłużonych na polu łowiecwa

W ramach obchodu tygodnia św. Huberta w Olsztynie, odbyła się dekoracja złotem i medalami osób, zasłużonych w sprawie łowiecwa.

Najwyższą odznakę łowiecką, złotą, otrzymał inż. Tadeusz Metzger za pracę na polu ideowego łowiecwa.

Brazowymi medalami za walkę z kłusownictwem zostali uhonorowani: ob. ob. Zygfryd Biesek i Feliks Zell. (mag.)

Ulica ich wychowała...

Sześciu młodocianych złodziei dokonywała systematycznych kradzieży sprzedając łupy 3 paserom

Niedostateczny dozór ze strony rodziców, nieodpowiednie i złe towarzystwo — oto przyczyny dotkliwej plag społecznej, jaką jest przestępczość nieletnich.

Przykładem tego jest sprawa wielkiej, systematycznej kradzieży dokonywanej przez sześciu nieletnich przestępców.

Kradzieży dokonywali: Janusz Ostapowicz lat 9, Ryszard Michalski lat 12, Janusz Zawłaza lat 12, Jerzy Kwiecień lat 8, Janusz Szafrański lat 7 i Jan Weryk lat 9 — wszyscy zamieszkał przy ul. Wyzwolenia w Olsztynie, wynosząc z piwnicy magazynu, położonej przy tejże ulicy, znaczne ilości towaru wartości ogólnej około 50.000 złotych.

Pokoszonym był właściciel sklepu spożywczego, Bolesław Sku-

bis, zam. przy ul. Mochnackiego 3, m. 1.

Przedmiotem systematycznych kradzieży, dokonywanych w ciągu kilku miesięcy, było mydło, świece, papier pergaminowy, torebki papierowe oraz butelki.

Łup swój młodzi złodziejaskowie sprzedawali komu się dało, mieli jednak również i stałych odbiorców, którzy, korzystając z ich nieświadomości, skupowali kradzione towary po cenach niższych, niż obowiązujące.

Paserami, zajmującymi się skupianiem kradzionego towaru od nieletnich przestępców, okazali się: właściciel kiosku przy tunelu w Al. Wojska Polskiego, Michał Sudol, zam. przy ulicy Jagiellońskiej 23, Stefan Zakrzewski, zrm. przy ul. Curie-Skłodowskiej 2, m. 6 i Janina Chodkowska, zam. Nowowiejskiego 5.

Sprawę przesłano do Sądu Grodzkiego w Olsztynie. (a.)

Olsztyn w 30 rocznicę Rewolucji Listopadowej Depesza do Generalissimusa Stalina Program uroczystości

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Olsztyna wysłało następującą depeszę:

DO PANA GENERALISSIMUSA
JÓZEFA STALINA
MOSKWA — KREML

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Olsztyna w imieniu władz

siem i społeczeństwa olsztyńskiego zasyła na ręce Pana — z okazji Trzydziestoletnia Rewolucji Listopadowej — najserdeczniejsze życzenia pomyślności osobistej oraz dalszego wspaniałego rozwoju Państwa i Narodu Radzieckiego.

Olsztyn, 6 listopada 1947.

DZIŚ W PIĄTEK

Uroczysty capstrzyk z pochodnią o godz. 18ej na Placu Wolności z udziałem partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, uczniów klas licealnych, związków zawodowych i wojska.

Organizacje stawia się z pocztami sztandarowymi.

Po przemówieniach przedstawicieli Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Bloku Stronnictw Demokratycznych wyruszy pochodząca: al. Stalina, Partyzantów, 1 Maja na plac Jedności Słowiańskiej, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

JUTRO W SOBOTĘ

O godz. 16 uroczysta akademii w Teatrze Miejskim im. St. Jaracza z następującym programem:

• Zagajenie i powołanie prezydium przez prezesa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, co. Sokółowskiego.

• Referat sadniczy wygłosi ob. wiceminister Salcewicz.

• Przemówienie przedstawicieli Bloku Stronnictw Politycznych.

• Przemówienie przedstawicieli Armii Czerwonej.

• Przemówienie przedstawicieli Wojska Polskiego.

Po części oficjalnej nastąpi bogaty program artystyczny. Wstęp na akademię wolny.

Gablota propagandowa L. M.

Na ścianie przyszłego kina „Capitol” Liga Morska umieściła gablotę propagandową, gdzie umieszczane będą wszystkie dane, dotyczące przejawów działalności L. M. w okręgu olsztyńskim, kronika zarządu głównego Ligi, ciekawskie osiągnięcia organizacji na terenie całej Polski, wiadomości fachowe z życia żeglarskiego, fotografie, rysunki, wykresy i t. p.

Wszystkie prace do zamieszczenia w gablocie, jak również do ewent. ich wykorzystania w wydawnictwach Ligi Morskiej, przyjmuje za rząd okręgu L. M. w Olsztynie. (ni)

NIE PŁAĆ

ani grosza wleć
ponad cennik urzędowy.

Postulaty nasze uwzględnione Dwie nowe linie samochodowe uzupełniły sieć komunikacyjną

Państwowa Komunikacja Samochodowa uruchomiła ostatnio dwie nowe linie. Pierwsza z nich — to Olsztyn—Górowo Hawieckie przez Hilarow. Druga linia, to Olsztyn—Orneta—Braniewo.

O konieczności połączenia samochodami PKS Braniewa z Orneta oraz Hilarowa z Olsztynem pisaliśmy w swoim czasie wielokrotnie. Obie miejscowości były całkowicie oderwane od głównych ośrodków województwa. Obie, przez długi czas, starały się usilnie o jakikolwiek połączenie ze światem.

W jednym i drugim wypadku problem mógł być rozwiązany jedynie przez PKS, przy czym uruchomienie linii Orneta—Braniewo

uzależnione było również od naprawy na tym odcinku nawierzchni szosy.

Urząd Drogowy warunek ten spełnił. Ostatnio i PKS uznał słusność wysuwanych przez „Życie” postulatów, uruchamiając nowe linie. Szkoda tylko, że sprawa przekulecia i była w swoim czasie powodem najprzeróżniejszych komentarzy.

Ku ogromnemu zadowoleniu mieszkańców Ornety i Hilarowa dwie linie są już czynne, co mimo wszystko należy zapisać na dobro PKS, który na ten sposób własne kłopoty, spowodowane fatalnym stanem taboru samochodowego. (il.)

Czy jesteś RTPD? już członkiem

Dzień Olsztyna

MUZYKA SŁOWIAŃSKA

Jak ras informujemy, Wydział Kulturo- i Oświatowy OKZZ najbliżej Poranek Muzyczny w niedzielę 9 bm., poświęcony muzyce słowiańskiej z udziałem Małej Orkiestry Symfonicznej i Marii Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej — artystki Opery Warszawskiej, zostanie włączony do uroczystości Dnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Wyjątkowo za tym na najbliższy Poranek będzie impreza zamknięta. Cały program zostanie jednak powtórzony dla szerszej publiczności na jednym z następnych Poranków.

UWAGA OMTUR-owcy

W dniu 9 bm. o godzinie 16 w świetlicy przy Komitecie Miejskim odbędzie się walne zebranie wszystkich członków OM TUR z terenu miasta.

„SŁONA” BIBUŁKA

Komisja Specjalna ukarała Stefanie Sulę, zam. przy al. Stalina 21, grzywną 10 tys. zł za pobieranie nadmiernych cen za bibułkę.

NOWY TROLLEYBUS

Jak się dowiadujemy, MKZ w najbliższych dniach oddadzą do użytku publicznego czwartą wóz trolleybusowy, który kursować będzie na nowej linii, łączącej Kortowo ze Śródmieściem.

Poza tym remont dwóch dalszych trolleybusów również dobiega już końca. (o.)

W TROSCIE DOBRO PUBLICZNE

Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich wydała w tych dniach okólnik, przewidujący szereg kar porządkowych w stosunku do pracowników, przekraczających obowiązujące przepisy.

W szczególności kary dotyczą tych pracowników, którym uświadomione zostaną niedbalstwa obchodzenia się z powierzonymi sobie sprzętem, stanowiącym własność przedsiębiorstwa (o.)

WEDŁUG KOMPETENCJI

W związku z naszą notatką w sprawie za bezpieczeństwa otworu kanałowego przy zbiegu ul. Piłsudskiego i 22 stycznia dowiadujemy się, że administracja gminowa poc-

towych zwróciła się do miejskiego Wydz. Kanalizacji w celu usunięcia istniejącego niebezpieczeństwa.

WIDOK PRZEZ MGŁĘ

W godzinach rannych wczoraj panowała gęsta mgła.

Przy ul. Mrongowiusza na balkonach domów nr 3 i 8 rozświetlała mgłę na różowo i niebiesko — rozwiszona bielizna. (jw)

TABLICA „ORIENTACYJNA”

Należałoby zaktualizować tablicę orientacyjną w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, która zawiera obecnie takie objaśnienia, jak np. „Wydział Zdrowia mieści się na parterze wejście od podwórza” podczas gdy Wydz. Zdrowia od kilku już tygodni mieści się w odbudowanym częściowo gmachu przy ul. Kopernika. (ni.)

NIEBEZPIECZNA ZABAWA

Dzieci ze szkoły Nr 3 w czasie przerwy lekcyjnych bawią się w ruinach sąsiedniej kamienicy Nr 68. Uwaga! Jest to zabawa co najmniej niebezpieczna. (a.)

ŻADEN WYCHOWANEK

nie wyjdzie stąd bez zawodu

Zwiedzamy w Bartoszcach

ośrodek szkoleniowo-wychowawczy RTPD

Jesteśmy w jadalni ośrodka szkoleniowo-wychowawczego RTPD w Bartoszcach. Właśnie jest pora obiadu i dzieci-sieroty schodzą się do sali.

Przy długich stołach — długie rzędy głów. Jest podobno projekt wprowadzenia w jadalni małych czterosobowych stolików, tylko na szybką jego realizację brak, jak i na wiele innych rzeczy — pieniędzy.

Najważniejsze jednak, że na stołach paruje już smakowity obiad. Naprawdę smaczny i pożywny. Na pierwsze — zupa kartoflana z kłuszkami, na drugie danie — kasza jaglana z sosem pomidorowym i kotlet mielony.

Widzimy, jak dzieciarnia zajada z apetytem, niektórzy z talerzy, inni z kubeczków. Brak jeszcze dla wszystkich nakryć.

Bo też niewielkie jeszcze w lutym gromadki dzieci szybko się powiększa. Dzisiaj ośrodek liczy już 400 dzieci w wieku od 3 — 18 lat, przy czym najwięcej jest kilkunastoletnich. Przeważają chłopcy. Wszyscy się uczą.

Nie możemy wypuścić żadnego wychowanka bez zawodu — mówi dyrektor.

SZKOŁA I WARSZTATY

Jest więc czynna na terenie ośrodka przedszkole, szkoła powszechna, średnia szkoła zawodowa z klasą podstawową i wstępna i I klasa czteroletniego specjalnego uczenia wychowawców zakładów RTPD.

Zorganizowano również warszta-

ty, które pracują na razie na potrzeby ośrodka, dając jednocześnie możliwość praktyki przyszłym fachowcom.

W szwalni pracują dziewczęta pod kierunkiem wykwalifikowanych mistrzów. W tej chwili są na warsztacie garbimy dla chłopców z brzozy wełny w drobna jodełkę.

W wielkiej zmechanizowanej stolarni robi się ramy okienne oraz gniazda szkolnego i pozostałych niewykończonych bloków. W warsztacie mechaniczno-słusarskim montuje się wóz do przewożenia mięsa i pieczywa i wreszcie w pracowni szewskiej pięciu chłopców klepie zapamiętałe w gumowe obcasy brezeniaków.

Tutaj z robotą nigdy nie mogą nadszyc. Wszystkie bowiem dzieci, mimo, że ubrane są b. porządnie i zabezpieczone dobrze przed chłodem, mają jednak tylko prezentowe na rumie pantofle, które po jednym dniu pracy na majątku (odległym o 2,5 km.) wymaga już poprawy.

WLASNY MAJĄTEK

A przecież wszyscy wychowankowie, nawet ci siedmioletni, pracowali od wiosny aż do tej pory przy robotach polnych. Kopali, motyczko wali, plewili i t. d. Teraz odbyły się zbiory. Kopano ziemniaki, wyrwano marchew i buraki, scinano kapusie.

Opis naszej krótkiej wędrowki będzie tylko małą odtłoką fotograficzną, a tutaj potrzebny jest długi, żywy film.

Kiedy w lutym tego roku zwiedzaliśmy uruchomiony wówczas świeżo ośrodek — trudno mi było o nim napisać. Tak skromnie były początki. Dzisiaj z prawdziwym zdumieniem i wzruszeniem stwierdziliśmy nie tylko szybki rozwój, ale i wielkie zmiany — zmiany na lepsze. Widziałam dzieci porządnie ubrane, jeżdżące na dużej karuzeli, widziałam chłopów grabących w październikowym słońcu złote liście, widziałam małe dziewczynki bawiące się małą galankową łalką, widziałam dzieci przy pracy, zabawie i przy pełnym talerzu smakowitej zupy.

Widziałam kilkadziesiąt dzieci, z których ani jedno nie miało zaważonych oczu.

Czy to nie wystarczy za wielkie i szczegółowe opisy życia ośrodka? Czy to nie jest najlepszym dowodem, że dzieciom w ośrodku RTPD jest naprawdę dobrze? (ja.)

KARTY ZAOPATRZENIA.

W ostatnim rozdziale wydano dla ludności powiatu i miasta następujące karte kart aprowizacyjnych: kat. I — 3452, I R. — 5282, D — 4293, C — 1173, M — 929 i innych. W ostatnim miesiącu wprowadzono wśród ludności: 3634 kg. cukru, 8932 kg. konserw mięsnych, 3780 kg. tłuszczu, 5454 kg. młekska skondensowanego oraz większą ilość mydła. (mx)

IMPREZY ARTYSTYCZNE NA WSI.

Staraniem referatu oświaty i kultury przy Starostwie Pow. zorganizowano w ciągu października następujące imprezy na wsi: w dniu spółdzielczości akademii w Tolmie i Jęglowku. W Stobojku, gmina Bierutów, wystawiono sztukę „Polski lipiec” w Nowakowie — komedie „Panna rekrutem”.

W organizacji tych imprez wzięły czynny udział ZWM, OM TUR, Wici i PRW. (mx)

PRZYGOŁO „POD GAZEM”.

Ob. S.J. po wypiciu kilku ciwarów „perły” stracił panowanie nad sobą, orientację i zegarek ręczny. Jak się potem okazało, roztoczył nad nim czułą opiekę przy pracy o kieliszka Kazio Skałcki. Za opiekę wynagrodził sobie Skałcki zegarkiem „zawianego” przyjaciela.

Prawdopodobnie na rozprawie sądowej będzie przekonywał o swych uczuciach przyjaciela, który nakazywał mu „zabezpieczyć” zegarek przyjaciela. (mx)

ODCZYT Z ZAKRESU PRAWA

W ramach akcji popularyzacji prawa, prowadzonej przez Komisję Popularyzacji przy Sądzie Grodzkim w Elblągu odbędzie się w dniu 8 bm. o godzinie 12.30 w sali Miejskiej Rady Narodowej odczyt apurkacji sądowego ob. Friedmanna pt. „Ustawa o zwalczaniu nadmiernej zysków w obrocie handlowym”.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. JAROCZA

„Przyjaciół przyjdzie wieczorem” godz. 19.30.

KINO „POLONIA”

„Ostatnia noc” o godz. 16.18 i 20

KINO „MAZUR”

„Wyspa bezimienna” godz. 17 i 19.

MUZEUM NA ZAMKU — w niedzielę, wtorek i czwartek godz. 10.13. WYSTAWA ŁOWIECKA w godz. 10-19 w lokalu b. Teatru Młodych.

Al. Zwycięstwa 5. APTKA DYŻURNIA — Fajertaga, Kolejowa 17.

STRAŻ POŻARNA — telef. 22-22.

W ELBLĄGU

KINO „Bałtyk” — „Złota maska”.

APTKA DYŻURNIA — Marianaśka, Królewicza, STRAŻ POŻARNA — telef. 6 czynny całą dobę.

W WOJEWÓDZTWIE

OSTRÓDA — „Świt” — „Marsylianka”.

KETRZYŃ — „Casino” — „7 śmiech”.

GIZYKÓ — „Wanda” — „Piołen nie zgasi”.

LIDZBARK — „Capitol” — „Historia jednego fraka”.

MORĄG — „Adria” — nieczynne.

ostatniej chwili. Z 03614

Radio

PIĄTEK 7 b.m.

6.00 sygnał czasu, 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości, 6.20 muzyka, 7.00 dziennik, 7.15 muzyka, 8.20 informacje ogólnopolskie, 8.50 muzyka, 10.40 „Rewolucja Październikowa”, 12.03 wiadomości, 12.15 muzyka, 12.30 muzyka radziecka, 16.00 dziennik, 16.30 audycja dla chorych, 16.45 muzyka, 16.55 fragmenty poematu Majakowskiego p.t. „Dobrze”, 17.15 radzieckie pieśni ludowe, 18.00 R.U.L. „Towarzystwo Demokratyczne, Gromada „Grudzią” Worscel”, 18.15 muzyka polska, 18.30 „Październik” słuchowisko, 19.15 koncert symfoniczny, 21.30 „80 lat zwycięskiego pochodu rewolucji”, 21.50 melodie z filmów radzieckich, 23.20 Miaskowski — kwartet, 23.55 ostatniej chwili.

— Pewien zapas swoich własnych warzyw i ziemniaków mamy — mówi dyrektor.

Okazuje się, że ośrodek posiada kilka majątków rolnych, z których najbliższy, liczący 250 ha, jest już całkowicie i kwitnąco zagospodarowany. Posiada też 60 koni i 76 krów, które dają dziennie ok. 200 litrów mleka, które zużywa się na potrzeby kuchni.

DOM KULTURY DZIECKA

Nie mamy jednak czasu na zwiedzenie majątku. Odbywamy więc jeszcze tylko krótki spacer przez lasy do Domu Kultury Dziecka.

Jest to piękna piętrowa willa pałac. Ukończono właśnie ostatnie remonty i teraz zaczyna się ożywiać pustych pokoi.

Jest tu duża sala widowiskowa z galerią, sala przeznaczona na bibliotekę (obecnie ośrodek posiada 400 książek), na czytelnia, na świetlicę, pokój kółka literackiego, sekcji zabawekarskiej i innych.

Wszystko się zmieści, bo wolnych, czystych i jasnych pokoi jest tu dużo. Organizacje młodzieżowe: harcerstwo, ZWM i OMTUR czynne już na terenie ośrodka będą też tutaj miały swoje siedziby. Świeżo zorganizowany chór rozpoczął już nawet ćwiczenie piosenek, a w najbliższych dniach zaczął się też przy 12-osobowej orkiestrze detek, bo zdolnych chłopców w ośrodku nie brakuje.

Chcąc poznać życie ośrodka, jego chwile radości i smutku, trzeba by zamieszkać chociażby na kilka dni w tym małym dziecięcym społeczeństwie.

Opis naszej krótkiej wędrowki będzie tylko małą odtłoką fotograficzną, a tutaj potrzebny jest długi, żywy film.

Kiedy w lutym tego roku zwiedzaliśmy uruchomiony wówczas świeżo ośrodek — trudno mi było o nim napisać. Tak skromnie były początki. Dzisiaj z prawdziwym zdumieniem i wzruszeniem stwierdziliśmy nie tylko szybki rozwój, ale i wielkie zmiany — zmiany na lepsze. Widziałam dzieci porządnie ubrane, jeżdżące na dużej karuzeli, widziałam chłopów grabących w październikowym słońcu złote liście, widziałam małe dziewczynki bawiące się małą galankową łalką, widziałam dzieci przy pracy, zabawie i przy pełnym talerzu smakowitej zupy.

Widziałam kilkadziesiąt dzieci, z których ani jedno nie miało zaważonych oczu.

Czy to nie wystarczy za wielkie i szczegółowe opisy życia ośrodka? Czy to nie jest najlepszym dowodem, że dzieciom w ośrodku RTPD jest naprawdę dobrze? (ja.)

W sądach

Rabunek przyczyną morderstwa

Sprawa przed Sądem

Pisaliśmy swego czasu o zabójstwie Józefa Gromadzkiego, mieszkańca wsi Jagodno, pow. piskiego.

Do obozu pracy

Na okres 6 miesięcy skierowany został do obozu pracy Józef Bałowski, zam. w Giżycku przy ul. Gen. Żajączka, który wykorzystując swoje stanowisko sekretarza org. polit. sprzeniewierzył powierzone mu kwoty pieniężne oraz przywłaszczył sobie kwoty ze sprzedaży krów, stanowiących własność Skarbu Państwa. (w)

W ub. środę na szosie Olsztyn — Szczętno uległ wypadkowi samochód ciężarowy, stanowiący własność Centrali Skór Surowych w Olsztynie.

Przyczyną wypadku było zablokowanie kół samochodu przy mijaniu jednego z zakrętów szosy. Na skutek zderzenia w chwili upadku samochodu zapalił się zbiornik z benzyną. Z płonącego samochodu zdołano uratować jedynie trzy koła.

Na szczęście, poza lekkimi oparzeniami ofiar w ludziach nie było. Dotkliwych oparzeń doznała jedynie jadająca w szoferce, pracowniczka tartaku w Nowej Wsi, którą natychmiast przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie. (z)

Niefortunna rowerzystka

W dniu wczorajszym w Olsztynie uległa wypadkowi Kazimiera Kaczmarek, zam. we wsi Miki, pow. olsztyńskiego.

Kaczmarek, zjeżdżając na rowerze ze wznieślenia na ul. Curie-Skłodowskiej, wjechała na ścianę sklepu materiałów p.śmiennych „Paleta”.

Niefortunna rowerzystka doznała lekkich obrażeń ciała. (z)

KOMUNIKAT

Ubezpieczalnia Społeczna w Olsztynie zawiadamia, że z dniem 1 listopada b.r. podjął pracę w Ubezpieczalni lekarz-okulista dr Janotka Henryk.

W związku z powyższym Ubezpieczalnia ustala następujący podział rejonów w zakresie leczenia chorób oczu:

Ubezpieczeni zamieszkał na terenie:

Rejonu	I — lek. dom.	Dr Skrzyński
III	„	„
IV	„	„
V	„	„
VI	„	„

zglaszają się bezpośrednio do dr A. Prociwiewożny przy ul. Kościuszki 14 w dni powszednie oprócz soboty w godzinach od 11-14.

Zaś ubezpieczeni zamieszkał na terenie:

Rejonu	I — lek. dom.	Dr Zaworski
VII	„	„
VIII	„	„
IX	„	„

zglaszają się bezpośrednio do dr H. Janotki przy Al. Warszawskiej 35 w dni powszednie oprócz soboty w godzinach od 15-18.

Przejazdną winną zglaszać się do biura Wydziału Lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej w Olsztynie przy ul. Partyzantów 30, pok. Nr 4 gdzie otrzymują właściwe skierowanie.

Olsztyn, dnia 5. XI. 1947 r.

Ubezpieczalnia Społeczna w Olsztynie

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski — Referat Aprowizacji podaje do wiadomości, że na kerty dodatkowe D3 (m. Olsztyn, R.C.A. i M.K.) w miesiącu listopadzie 1947 r. będzie wydawane świeże mleko w ilości 7 litrów na kartę (po 1/2 litra na kupon) przez Spółdzielnię Mleczarsko-Jakczarską „Społem”, ul. Pieniężnego Nr 8 w/g rozdzielnika i w terminach:

	miasto Olsztyn	M.K.
1 do 9. XI	kup. 3, 4, 5	6, 7, 8
10 do 16. XI	kup. 6, 7, 8, 9	9, 10, 11, 12
17 do 23. XI	kup. 10, 11, 12	13, 14, 15
24 do 30. XI	kup. 13, 14, 15, 16	16, 17, 18, 19

Kupony niewykorzystane w podanych terminach tracą ważność. Jednocześnie odwołuje się ogłoszenie z dnia 4. XI. 1947 r. podane w Nr 187 „Życia Olsztyńskiego”.

Prezydent m. Olsztyna w/z (—) J. Smoleński

Wiceprezydent

1683-2

SPORT * SPORT * SPORT

DOBRE WYNIKI W BIEGACH PRZEZ PŁOTKI

Dalszy ciąg tabeli lekkoatletycznej

Podajemy dalszy ciąg tabeli najlepszych wyników lekkoatletycznych, uzyskanych w bieżącym sezonie w naszym okręgu. Oto następne konkurencje biegowe.

W biegach długich mamy właśnie tylko dwóch wartościowych zawodników Zdzisława i Stanisława Abramskich. Rywalizacja między nimi powinna obniżyć czas i przyczynić się do podniesienia ogólnego poziomu w tych konkurencjach.

3000 m.

1. Abramski Z. (SKS)	10:10
2. Abramski St. (SKS)	10:12,1
3. Pawełczyk (WOP)	10:15,2
4. Szymkowiak (KKS)	10:20,1

5000 m.

1. Abramski St.	17:20,1
2. Abramski Z.	17:21,5
3. Wiatrowski (SKS)	17:47,3
4. Szymkowiak	17:48,1

W miarę wydłużania się dystansu Stanisław bierze górę nad Zdzisławem. 10 km. nie biegał w tym roku, natomiast maraton młodzieńczego przedstawiciela, oczywiście niezmordowanego Stanisława Abramskiego.

Biegi przez płotki uległy znacznej poprawie. Zarówno wyniki na 100 m. jak i 400 m. są zupełnie

przystoite, zwłaszcza na uwagę zasługują czasy na 400 m. przez płotki, konkurencji dotąd nieuprawianej.

110 m. przez płotki

1. Rutkowski (L)	18,9
2. Bryka (SKS)	19,4

Centralne ogrzewanie i nowa nawierzchnia

w hali sportowej

Hala sportowa WUWF w Olsztynie na gwałt przybiera nową szatę, tym razem „olimpijską”. Jakkolwiek tempo prac przy nawierzchni jest szybkie, niemniej brak ludzi i ciężarowych wozów uniemożliwia wcześniejsze wykonanie robót.

Bieżnia hali otrzymała nawierzchnię żużlową i wzorową. Środek będzie dokładnie wywalcowany. Trzy lory żużlu znajdują się już w Olsztynie, tylko „papierkowe” przeszkody i zdumiewająco skomplikowane formalności utrudniają pod-

stawienie wagonów i ich wyładowanie.

Po raz trzeci zapewniamy, że hala otrzyma napewno centralne ogrzewanie. Tym razem będzie ono parowe, gdyż w ub. roku woda za marzała zanim doszła do centralnych kaloryferów.

Potężną ilość koksu (około 200 ton) ma dostarczyć Gazownia. W tej sprawie udać się do prezenta miasta p.łk. Garbowski i dyr. Rogowski. Miasto prócz tego ma zapewnić olimpijczykom rozrywki kulturalne (teatr) oraz pewną ilość bezpłatnych biletów tramwajowych, tym więcej, że Woj. Urząd WF otrzyma wkrótce połączenie trolejbusowe ze śródmieściem.

Szachiści SKS grają

o tytuł mistrza

W pierwszym turnieju szachowym, który został rozegrany w ub. roku, zorganizowanym także przez SKS, tytuł mistrza zdobył Schels (SKS). Obecnie stawka szachistów wyrównała się i o tytuł mistrza obok Schelsa, ubiegać się będą Kamiński i Hoppe.

W turnieju udział mogą wziąć i szachiści niestowarzyszeni. Zgłoszenia i informacje udziela i przyjmuje kol. Weber (Zw. Zaw. Prac. Spółdz.) ul. Wyzwolenia 28 od godz. 8 do 15. (at.)

Wypadki i przestępstwa

Splonął samochód ciężarowy

Centrali Skór Surowych

w Olsztynie

Samochód, zdążając po deski do tartaku w Nowej Wsi, wpadł do rowu w odległości 12 km. od Olsztyna.

Przyczyną wypadku było zablokowanie kół samochodu przy mijaniu jednego z zakrętów szosy. Na skutek zderzenia w chwili upadku samochodu zapalił się zbiornik z benzyną. Z płonącego samochodu zdołano uratować jedynie trzy koła.

Na szczęście, poza lekkimi oparzeniami ofiar w ludziach nie było. Dotkliwych oparzeń doznała jedynie jadająca w szoferce, pracowniczka tartaku w Nowej Wsi, którą natychmiast przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie. (z)

Niefortunna rowerzystka

W dniu wczorajszym w Olsztynie uległa wypadkowi Kazimiera Kaczmarek, zam. we wsi Miki, pow. olsztyńskiego.

Kaczmarek, zjeżdżając na rowerze ze wznieślenia na ul. Curie-Skłodowskiej, wjechała na ścianę sklepu materiałów p.śmiennych „Paleta”.

Niefortunna rowerzystka doznała lekkich obrażeń ciała. (z)

MASZYNISTKA przyjmie pracę

16.30. Oferty do Adm. „Życia Olsztyńskiego” pod „Pozaburówką” 1694

KSIEGOWA ze znajomością

bitkowej — poszukuje posady. Zgłoszenia pod „333” do Admin. „Życia Olszt.”. 1662-1

KSIEGOWI i rachmistrze potrzebni

zaraz do Biskupa i Lidzbarka. Zgłaszać sę: Delegatura „Społem”, ul. Wyzwolenia 27. — Personalni. 1698-3

POMOC domowa na kilka godzin

dziennie poszukiwana. Zgłoszenia pod „Dom” do Administracji. 1692

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody

osobiste oraz legitymacje członkowskie PPS Olsztyn na nazwisko Chodory Franciszek, ur. 17.11.1893 r. oraz Bronisława, ur. 22.3.1904 r. 1699

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód

osobisty, wydany Rudzienice na nazwisko Władysław Czesław, zam. Frydnowo, gm. Rudzienice. 1687

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty

zaświadczenie o rejestracji, dowód osobisty, metrykę urodzenia na nazwisko Szuba Jan, ur. 28.6.1928, zam. Ostrowin, gm. Szydek. 1688

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę

ewakuacyjną, wydaną w Wilnie oraz dowód osobisty, wydany w Braławiu na nazwisko Jarzynowska Janina, ur. 7.12.1910 r. 1691

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę

rejestacyjną, wydaną przez RUK Brodnica na nazwisko Markowski Edmund syn Jana, ur. 1918 r. 1678-1